ej

Radawieckiego X. Andrzeja: Prawy szlachcic w Kazaniu na pogrzebie śp. P. Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego.

Práwy Szláchćic,

w Kazániu

NA POGRZEBIE

S. pámięći Iego Mśći

PANA ANDRZEIA

ze Zmigrodá STADNICKIEGO:
w osobie iego vkazány, we Zmigrodźie
dniá 23. Wrześniá.
Roku Páńskiego, 1614.

Przez X. ANDRZEIA RADAWIECKIEGO
Dominikáná, Doktorá Theologá.

Zá pozwoleniem Stárszych.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká / Typográphá J. K. M. Roku P. 1632.

Iáśnie Wielmożnemu Pánu,

P. ADAMOWI ze ZMIGRODA STADNICKIEMV,

Woiewodźie Bełſkiemu, Przemyſkiemu, Stryiſkiemu, Kolſkiemu, &c. &c. Stárośćie.

Mnie Miłośćiwemu Pánu.

C*Ießac Hieronym S. po czáśie niemáłym* Epiſtola 26. *Pámáchium, w żalu zmárłey Pauliny mał żonki iego, mowe ſwą ták poczyna: Iáko vleczoney rány bliznie, kto lekárſtwy wro ćić chce ozdobę ćiáłá rowną inßym człon kom, rychley wzrußy y odnowi bol y ránę, á niżeliby vleczyć miał: ták też kto po vſpokoioney żáłośći przyiaćiela ćießyć chce, żal odnawia. Obawiał ſie Oćiec S. áby Pámáchium miáſto vćiechy nie rozkwilił: y mnie kazánie moie od kilku czáſow ná pogrzebie iuż odpráwione, teraz do Druku podáiac, obáwiáć ſie tego potrzebá, ábym bliznę chcac gładźić, ſrogiey rány ktora zacny Dom W. M. vczuł, zgubiwßy z pámięći Andrzeiá ze Zmigrodá Stádnickiego, iuż podobno czáſem ſámym vleczoney, ráczey nie odnowił. Ale iáko świete Białegłowy Paulá y Euſtochium do Márcelle mowią:* Menſuram charitas non habet, Epiſt: 27. impatientia neſcit modum. *á inßy mowią:* Amor & dolor ſilere non poſſunt. *Trudno wytrwáć: niećierpliwy ſpoſobu nie wymyśli, nieográniczona ieſt miłość, miáry nie ma, czáſowi nie podległá, á złączona z żalem, milczeć*

I nieumie, y nie może. Záprawdę y iá z vboga Bráćia Dominiká S. zámilczeć y nieumiem, y nie mogę, żal zgubionego dobrodźieiá nie dopuśći. Miłość wielkich w nim cnot y pobożnośći, nie tylko każe, ále przymuszá powtore mowić. [margin: Aſt Pam: ep: 26.] *Vżyię słow Hieronymá S. Kto ták zátkánych y oćieżáłych vszu w Koronie Polskiey? kto ták krzemienistego sercá? ábo srogich Tygrysow mlekiem wychowány, áby cnoty Andrzeiá Stádnickiego słysząc, znáiac, y pámietáiac, powtore o nich mowić niechćiał, á iego płákáć niemiał? Iest piekna włásność żalu, że w towárzystwie bywa lżeyszy: ktorego małżonce, dźiatkom, y powinnym iego, ále też y nam Dominikanom ieśli kto pomoże, vczyni folgę. Mądrzy mowią, że y dobrá wszelákiego, żaden przez towárzystwá mile zážyć nie może. Zyczymy sobie wszyscy vczestnikow przy wspominániu ták wielkiego dobrá, choćiaż w widomym czáśie stráconego. Miła nam y przy żalu pámięć cnot wielkich iego. Miła y pożyteczna. Pobudká wielka pozostáłym, mieć wizerunk cnot ludźi zacnych, y* [margin: Saluſtius.] *przodkow swych. Scipio y Fabius, kiedy ieno przodkow swych spráwy słyszeli, ábo obrázy widźieli, záwsze sie do cnot* [margin: Plutar: in vita Themiſt.] *ochotnieyszemi sstawáli. Themistokles kiedy vsłyszał że Milciades Hetman Atheński wielkie woysko Perskie poráźił, przez cáłe nocy po mieśćie chodźił ná kształt szalonego. y kiedy go pytano coby ták czynił? powiedał: Myślę o tym, vspokoić sie nie mogac, ábym też co godnego, á tákowey spráwie podobnego, dla oyczyzny vczynić mogł. Pięk*- [margin: Lib: de Officijs.] *na to szkołá domowa, á iáko mowi Valerius, lepsza niżeli*

żeli cudzoziemska, kiedy młodszy máiąc vstáwicznie w vszách, w oczách, w sercách, cnotliwe spráwy przodkow swoich. Y dla tegoż tenże Valerius wspomina zwyczay stárodawny, że ná bieśiádách stárszy z fámiliey, wierszámi mawiáli y śpiewáli przodkow swych wielkie y zacne spráwy, áby młodszych do tákichże onym podobnych cnot pobudzáli. Zywe y świeże, wielkiey pochwały godne przodkow, y nie dawno zmárłego brátá W. M. spráwy, w tym kazániu moim, pod tytułem práwego Szláchcicá do rak W. M. mego Miłośćiwego Páná oddáie. Nie żebyś sie wzbudzić miał do cnot, w ktorych iuż, iáko w Chrześćiáńskich, ták y Polityckich powaga y wielkiemi zasługámi, y mestwem w obronie, y rádą w ochronie Oyczyzny, iáko práwy Szláchćic y Senator, iásną wszytkim wiádomośćia, iesteś doyzrzáłym: ále ráczey ábyś w zacnym domu swym, pod ten czás bedąc maior natu, *á miedzy wielą inszych mieyscem y cnotámi obraz Szláchćicá práwego ná sobie, y ná zmárłym Bráćie swym dobrze wyrázony máiąc, odemnie iákokolwiek podmálowány, inszym, á osobliwie młodszym Fámiliey W. M. z reki swey zá zwierćiádło długo szcześliwie podawał. Pewienem tego, że sercem tákim odemnie W. M. te máłą prace przyimiesz, iákiego ia y vbodzy Dominikani od W. M. spodziewamy sie y czekamy: ktorzy wszego dobrá od Páná Bogá, y iego ś. błogosłáwieństwá W. M. życzymy.*

W. M. mego M. Páná

życzliwy Bogomodlcá

X. Andrzey Rádáwiecki
Dominikan.

Kazánie, ná pogrzebie

IE° M. PANA ANDRZEIA

Ze Zmigrodá STADNICKIEGO, we Zmigrodzie
Dniá 23. Wrześniá. Roku Páńskiego, 1614.

Fluminis impetus lætificat ciuitatem Dei.
Psal: 45.

NJe wßyscy bywamy przy rodzeniu lu=
dzkim. Widzą niektorzy iáko śię ludzie rodzą:
ále czáśu w ktorym żywot swoy prowádzą nie
znáią. Rzadka to/ áby kto iednego człowieká
widząc rodzenie/ żywotá iego świádom był/
y ná śmierć onego pátrzył. Ztąd/ wrodzoną
nam chęćią do wiádomośći o nas sámych/pytamy śię ludzie o
ludźiách. Jáko niekiedy ieden Soloná pytał/ co też iest czło=
wiek? ktory krotko/ále bárzo mądrze/ták go wymálował: Pu-
tredo est in exortu,bellum in omni vita,esca vermium in
morte. W początku spróchniáły smrod: woyná w żyćiu vstá=
wiczna: á w śmierći robaczy pokarm. A toż masz káżdy ktorys
śię człowiekiem vrodził/ vbogi y bogáty/ szláchćicu y nie szlá=
chćicu/ poddány y krolu. A ieslić śię zda máło/ słuchay mędr=
szego świętego Proroká/ ktory woynę żywotá ludzkiego ták
wyráził: Formido,& fouea,& laqueus super te qui habita- Isaiæ 24.
tor es terræ: qui fugerit à voce formidinis, cadet in foue- ṽ.17. & 18.
am: & qui se explicauerit de fouea, tenebitur laqueo.
Strách/ y doł/ y śidło nád tobą/ ktory mieszkasz ná ziemi: á ie=
śli kto vćiecze przed głosem stráchu/ wpádnie w doł: ieśliż śię z
dołu wyprawi/ śidłem będźie zátrzymány. Zácznę ia od dołu:
O iáko wiele iest tych/ktorzy nas do niego prowádzą/á niespo=
dźiewánie. Mędrzec mowi: In labijs suis indulcat inimi- Eccles: 12. ver: 15.

cus,

cus, & in corde ſuo inſidiatur, vt ſubuertat te in foueam.
Nie tylo iáſnie rozmáitemi trudnośćiámi od nieprzyiaćiol
bywamy vtrapieni/ále też dźiwnie pokrytą zdrádą: ábowiem
zmyśliwßy ſię nieprzyiaćiel/w vśćiech ſwych ſłodycz ſłow po-
dáiąc / w ſercu wßytek ná tym ieſt / áby ćię w dol wepchnął.
Ale żáłoſnieyßa iż tych podobno oſtátecznych czáſow / brát
przećiwko brátu/ći ktorzy w iednym żywoćie poczeli ſię y cho-
wáni byli/iuż y rodźicy práwá przyrodzoney miłośći vſtepuiąc
przećiwko dźiatkom ſwym/ktorym ćiáło ſwe właſne dáią/po-
wſtáią. Juz y dźiatki przećiwko rodzicom/gádzinie y rodzáio-
wi iáßczorcemu podobne/żądłá złośći/y przeßládowánia brzy
Pſal: 56. ver: 7. dkie wznoßą. Rzekł niekiedy ś. Dawid; Foderunt ante fa-
ciem meam foueam. Ták tá geſtá zdrádá vkopánych ná zgu-
bę ludźiom dołow/że żadnego człowieká nie máß/ ktoryby vſtá-
wicznie przed twarzą ſwą/y woczách ſwych wiele bárzo ſámo
łowek nie widźiał. Jeſli kto potęgą ábo mądrośćią niebeſpie-
czeńſtwá nieprzyiaćioł náturą ſobie rownych vydźie/náſtępu-
ie śidło czártá/ktoremu pod ſłońcem w mocy rownego nie máß:
Epheſ: 6. nie z ćiáłem woyná/iáko Páweł ś. mowi/ále z Xiążęćiem tych
Iob 4. ver: 18. ćiemnośći mizernego świátá. Abſorbebit fluuium, & non
mirabitur. nie kogokolwiek/ále y wielkich on pożera/rzekę wy-
łknie nic ſię nie dźiwowawßy. Juz tego mocą y woyſkiem nie
zwoiuie człowiek/ nie zwyćięży áni ſubtelnośćią/ bo on mille
2. Cor: 11. ver: 3. Iob 40. ver: 17. Epiſt: 4. ad Ruſticum Mona. artifex. Mądra byłá Ewá / ktorą on chytrośćią ſwą zwiodł
w Ráiu/iáko mowi Páweł ś. Trudno go poſtrzedz/bo prote-
gunt vmbræ vmbram eius. w ćieniu chodźi / ćieniem ſię w
ćieniu záſłánia. Widząc táką trudność żywotá náßego Hiero-
nym ś. mowi: Nie máß nic ßcześliwßego iáko człowiek Chrze-
śćiáńſki/ ktoremu kroleſtwo niebieſkie obiecano: nie máß nie-
ßcześliwßego iáko Chrześćiánin/bo záwße prácuiąc/w káżdą
minutę czáſu ieſt pełen boiáźni / áby ták drogiego kleynotu nie
ſtrácił. Naſłábßy ieſt człowiek/ktorego rzecz márna/iego wła-
ſne ćiáło zwyćięży/ y niebo wydrzeć mu może. Namocnieyßy
człowiek/ktory czártá potężnego może potłumić. Niechayże
bedźie

bedźie ták szcześliwy/ że go czárt śidłámi swemi áni/vwikle/áni zátrzyma: ále żaden nie bedźie wolen / żaden śie nie vmknie od głosu strásznego: Statutum est omnibus hominibus semel mori;mowi Páwel ś. Ten głos wszytkich ludźi złych y dobrych kruszy / á bárzo strászny/ wszyscy vmrzeć muszą. A to mamy przed oczymá żywy obraz tey woyny człowieká/zacnego Páná Andrzeiá ze Zmigrodá Stádnickiego. Vrodźiwszy śie w domu wielkim/ miał potegę/ iednák nie potegą áni subtelnośćią/ ále cnotą dołow nieprzyiaźni ludzkich vchodźił / záwsze ná to robiąc / áby go wszyscy miłowáli. Nie zostáł w śidłách czártowskich:bo raz stánąwszy pod chorągwią wiáry Chrześćiáńskiey Kátholickiey Krzyżá ś. meżnie śie potykał iáko dobry Chrześćiánin / y plác otrzymał. Głosu strászliwego vyść nie mogł/vmárł. Strászna to záprawdę/ten ktory wam wielom/ rowny zacnośćią fámiliey/rowny wielkim dowćipem/rowny powagą y sławą/rowny świetnym y Páńskim dostátkiem: on ktory zwámi zárowno o bok śiadał / mile rozmawiał / iadał y pijał / á to śie teraz od was w máłe mieysce trochy deszczek vchronił. Podobno śie/zacny Stádnicki/wstydasz miłych przyiaćioł twoich? Wstydá záiste/ y w żalu folgę czyni: bo oná iego piekna vrodá/ w proch śie obroćiłá. Azá to nie strászna/sługom y poddánym widźieć że Pan ich sstał śie popiołem? Strászna y bolesna miłym dźiateczkom/ widząc ták márną odmiánę dobrodźieiá swego: strászna żáłosney małżonce / pátrzyć ná twarz od gádźiny brzydko pożártą miłego małżonká y nawietszego przyiaćielá swego. Poćiechy odemnie podobno czekáćie: Trudna to ná mię / ktory zwámi pospołu żáluie. Niewdźieczna y nieużyteczna do poćiechy mowá / z gestym wzdychániem / łkániem/ y łzámi zmieszána. Hieronym ś. sámą przyiáźnią Heliodorum po śmierći synowcá ie° Nepocyaná ćieszyć chcąc/długo śie zsobą mordował sam żáłosnym bedąc/ náostátek mowi: Obawiam śie/ábym chcąc ćieszyć/ żalu nie przydał: ále iednák miłośći z żalem przyiaćielskim nie vtrzymam / y żalu iesli przyczynię/pewnie y pomogę. Toż y ia słusznie mowię do

Ad Heb: 9. ✝. 28.

Epist: 3. ad Heliod.

 was zá-

was żáłosnych potomkow y krewnych tego zmárłego. Wyćiśka ná mnie nie iáka prosta przyiaźń / ále dobrodzieystwo wielkie/iego chleb/ktory w vśćiech nas Dominikanow tkwi z szczodrobliwey łáski zacnego tego człowieká/każe ćieszyć/każe y płákáć. Rzekę bespiecznie z Prorokiem: Przyprowádźił P. Bog wiátr palacy/ z pustyniey srogiey/ktory wysuszył wszytkie źrzodłá domu wászego/ wźiął wam przyiaćielá/wźiął nam dobrodźieiá y oycá. Stráćiliśmy wszyscy wielkie dobro: stráćiliśćie zacni powinni zacnego y práwego Szláchćicá. Iest czego żáłowáć/iest śie y czym ćieszyć/ że vrodźiwszy śie zacnym y práwym Szláchćicem / żył y vmárł iáko zacny y práwy Szláchćic. Ja vmyśliłem naprzod dniá dźiśieyszego práwego Szláchćicá pokázáć: á potym iáko śie ten zacny człowiek/ktorego ćiáło iest w oczách nászych / práwym Szláchćicem stáwił. W imię Troyce przenaświetszey / zá przyczyną Błogosłáwioney Pánny Máryey / Mátki Bożey.

Osea 13. ỷ. 15.

CZĘSC PIERWSZA.

PAn Bog stworzywszy słońce/mieśiąc/y insze plánety/ w początku sámym rozdał im rożne spráwy z obrotámi ich: á máterya dawszy nie podległą skáźitelnośći rowney rzeczom ziemskim / niechćiał áby śie rodźiły / ále w káżdey z nich poiedynkiem doskonáłość ich zátrzymáną mieć chćiał/ (iáko mowią) conſeruationem ſpeciei in vno indiuiduo. Anyołowie święći tym rowni/ że duchowie/ ćiáłá nie máią/ále są nawyższy/ niższy/y śrzedni/w spráwách podźielni/ y w náturách swych / (iáko mowią) diſtincti ſpecie, rożni są/ wiecznie káżdy z nich poiedynkiem swey nátury w sobie doskonáłość zátrzymawáiąc. Rożna nátura mieśiącá od słońcá: nie rodźi śie słońce / nie rodźi mieśiąc: zacnieysze słońce niżeli mieśiąc: Rożni Anyołowie / nie rodzą śie nigdy/ zacnieyszy ieden niżeli drugi. V ludźi nátura insza/ ktora wźiąwszy od Páná Bogá

S. Thom: lib: 2. de cœlo, lect: 16.

S. Thom: 1. par: q. 50. art: 4.

S. Dionyſ: de cœleſti Hier: c. 10.

ná Bogá máterya gliniána/zepsowániu podległa/ przy iednákim ćiele / iednákie w náturze duße miewa / rowne y spráwy. Bo ták w krolu iáko y w vbogim spráwy/początek swoy od ćiáłá maiąc/iednáko są widome. wiec y spráwy ktore od duße pochodzą/rowne są: Vnius speciei multa indiuidua; w iednym człowieku nie mogłá się zámknąć wßystká doskonáłość nátury ludzkiey / y dla tegoż dał Pan Bog ludźiom rodzay / áby iego ßerokośćią y pomnożeniem náturá poiedynkowym podźiałem w wielu (in multis indiuiduis) byłá zátrzymána. Jedná tedy y iednáka náturá/niemáß rożnośći w niey: ieden człowiek nád drugiego nie iest w náturze zacnieyßy. Pieknie Moyżeß te lekka chełpliwość ludzka/stanow rożnych/zniosł. Bo kiedy poiedynkiem wspomina Adámow z gliny/ á Ewy z kośći początek/ ná ostátku ták zámknął: masculum & fœminam creauit eos : meżá y białagłowe stworzył ich : iákoby rzekł/ rownych koniecznie. Ták z wybránych śrzodkow drzewá/ iáko y z cáłego niewypolerowánego / dom iest drzewiány. Ziemia iesteśmy wßyscy/ kiedy ná początek weyźrzemy: w nikczemnośćiách poczynamy się y rodźimy / nie máß rożnośći vbogiego y krolá. A to Krol mowi zacny / ßláchetny / y świety: Memento Domine quia puluis sumus; Pámietay ná to Pánie że iesteśmy proch. Ambroży ś. Tu nobilem te dicis, qui es factus è terra ? quid in hoc limoso genere gloriaris ? Szláchćicem się mieniß ktoryś iest z ziemie stworzony / czemu się w rodzáiu gliniánym chełpiß ? A ś. Grzegorz : Omnibus genus vnũ : si inferiora hæc spectare velis, puluis & limus. Jeśli ná rzeczy niżße weyźrzyß / ieden iest rodzay wßystkich / proch y gliná. Znáczne widźimy nas wßystkich porownánie/ z sámey w tych skorupách woyny wßystkim pospolitey. Jeśliż vbogi ma od Páná wielkiego vtrapienie: ma y żebrak od żebraká / ále y pan od páná / potężny od poteżnego swoie trudnośći ponośi. Cierpi nedznik od czártá trudność/vtrapiony od niego w murách zámkniony człowiek vbogi/pewnie y nawietßego Monárche toż od niego potka : nie zleknie się świetnych pálacow/

Genes: 5.
Psal: 102.
In Psal: 118.
Nazian: con: Aria.

lacow/ wóyſko iemu z wielkim trąb y bebnow hukiem nie ieſt ſtráßne: á nákoniec śmierć iáwnie nas wßytkich rownych máluie/ z prochu początek mamy/ w proch ſie obracamy. nie máß ßláchćicá/ nie máß proſtego. Już to trudno znieść/ przyznaymy. Jeſt ßláchćic rożny od proſtego. Szcześćiu ten podźiał mądrzy á nie náturze przyznawáią/ mießániną ßcześćia tá rozność ludźi ieſt vczyniona. Nadobnie Seneca z Platoná: Neminem Regem non ex ſeruis eſſe oriundum: neminem non ſeruum ex Regibus. Nie było krolá ktoryby w początku ſwym ſługą nie był: nie bywa krolá/ ktoryby ſie w ſługe z czáſem w potomkách ſwych/ ábo ſam/ odmienić nie miał. A ſam Seneca mowi: Omnia iſta longa varietas miſcuit, & ſurſum deorſum fortuna verſauit: Wßytko to dawna y długa rożność pomießáłá/ á ßcześćie wzgore y ná doł obrácáło. Ja Chrześćiáninem bedąc/grzech ludzki/rożności tey y podźiału ſtanow/ á dla niego Bogá nam rozgniewánego/ zá przyczyne dáie. Pieknie Theodorus poſłániec od Pryßká Chágánowi pogáninowi nádetemu/ſtárą Hiſtoryą te mießánine opiſał/ mowiąc: Seſoſtris Krol Egyptu/ wielu krolow pod moc ſwą podbiwßy/ woz ſobie koßtowny ſpráwił/ y do niego czterech krolow poimánych záprzągáiąc/ woźić ſie im kazał: ieden z nich ćiągnąc/ częſtokroć obrácáiąc ſie ná kołá pilno pátrzał. Spytał go Seſoſtris/ czemuby ták ná to koło pogladał? A on rzekł: Dźiwuie ſie że cześć kołá ktora ná dole byłá/ predko ſie wzgore podnośi/ á znowu tá ktora byłá ná gorze/ ná doł ſie ſpußcza. Seſoſtris przymowke ná odmiáne ßcześćia ludzkiego porozumiawßy/ wiecey krolow onych nie záprzągał. Jáſnie nam ten obrot ßcześćia w ſobie vkazał obćiety Adonibezek/ ktory ſkoro go poimánego przywiedźiono/ták mowi: Siedmdźieśiąt Krolow z obćietemi/ reku y nog/ końcámi/ pod ſtołem moim odrobiny pokármow zbieráli: iákom ia czynił inßym ták mi oddał Pan Bog. Byli ći wßyſcy krolámi/ byli y niewolnikámi. Rzymiánin Seruius ztąd názwány/ że z rodźicow ſłużebnych początek ſwoy miał/ był iednák wielkim/ dźielnym

Ariſt: in pol.

Epiſt: 44. ad Lucillū.

Epiſt: 44. ad Lucillū.

Niceph: li: 18. cap: 29.

Iudicum 1.

Florus lib: 1. cap: 6.

nym człowiekiem / y Pánem w Rzymie. Agátokles syn gárnczárski/látá dziecinne w lepieniu gárnkow/ dálsze w rospuscie/ á potym ná lotrostwie tráwiąc / prędko żołnierzem/ zás Hetmánem/ á náostátek krolem w Sycyliey zostáł. Cztery kołá są/ ktoremi ludzie do stanu Szláchecktiego/ rożnego od inszych/bywáią prowádzeni/iáko Plato vczy. Szláchćic iest/ábo ten ktory się z potężnych rodźicow vrodźił / ábo ktory potomkiem iest człowieká w spráwách rycerskich sławnego / ábo ten ktory synem iest rodźicow spráwiedliwych/á náostátek ten szláchćicem iest / kto się w cnotách kocha / y cnotliwie żyie. Już pozwala ten mądry człowiek/ábyśmy zá Szláchćicá mieli potomká oycá potężnego: Mnie rzec przyidźie/co niekiedy vczeń iego mowił: amicus Plato, amica Veritas: wolę w przyiáźni vstąpić/ á prawdy szánowáć. Lipsius Monit: Politic. Laert: l. 3. de vi: Phil.

Nie zda mi się ábychmy temu/ ktory się sámą zączętą liniey potęgą przodkow swych szczyći/ Szláchectwo przyznáć mieli. Pátrzmy ná początek potęgi y pánowánia zączętego ná świećie / znaydźiemy przodká tákiey Szláchty wielkiey nágány godnego. Pará bráciey tylko było / Abel y Kaim / ná początku świátá / Kaim Abelá zábił / tułał się po rożnych mieyscách/ y zbiegiem będąc / záprawiwszy się ná krwi bráterskiey / napierwszy miástá budowáć / ludźiom sobie rownym / tácząy rzekę cnotliwszym niżeli był sam/ iáko Tyran pánowáć począł. Podobno mi zádá kto / że ten podźiał / stanu Páńskiego rożnego od poddánych / Szláchty od chłopow / był y iest potrzebny? Ná to ia pozwalam z Doktorem świętym / y owszem iáko ten że oćiec święty vczy: Kiedybychmy byli zostáli z rodźicámi nászemi áż do tego czásu w niewinności pierworodney Ráyskiey / ieszczeby byłá miedzy ludźmi rożność w rządźie. Dwie przyczynie są. Pierwsza/ że człowiek wrodzoną sobie własnośćią y dáną od Páná Bogá/ byłby był y w ten czás żywotá towárzyskiego/ktory ma záwsze dobro wielom pospolite. A żeby ono dobro z vćiechą pospolitą zátrzymáne było / tedy w zebrániu ludźi y w Rayskiey niewinności potrzebáby byłá tego/áby W DARZE Y Szláchćic. Genes: 4. Ioseph: l. 1. Iud: ant: cap: 3. S. Thom: opusc: 20. l. 1. c. 1. de Regimine Princ: 1. p. q. 96. ar: 4.

ieden wßytkich do oneg^o^ pospolitego dobrá y końcá prowádźił.
S. Thom: 1.par. q.96. ar: 3. Druga / żeby byłá przećie w stanie pierworodney spráwiedli- wośći/ mądrośći/ y vmieietnośći/ rożność miedzy ludźmi: zá- czym niesłußnieby tá byłá godność miáłá zostáwáć prożną / áleby sie byłá ná pożytek pospolity obracáłá. Ták w łodźi cho- ćiaß wiele mądrych żeglarzow/iednemu przećie bywa rząd zle- cony. Jeno tá rożność / ná on czás byłby był stárßy ktoryby był rząd prowádźił miedzy wolnemi ludźmi / ále by było páná nie było/ áni sługi y poddánego/ á iáko Augustyn ś. mowi: Iu-
L.19. de ciuit: Dei, cap: 14. sti: non dominandi cupiditate imperant, sed officio consulendi:hoc naturalis ordo præscribit,ita Deus hominem condidit. Spráwiedliwi roskázuią nie chćiwośćią pánowá- nia/ále życzliwą powinnośćią dobrey rády/to przyrodzony po- rządek opisał / Pan Bog człowieká ták stworzył. Krotkiemi
Marſ: Fic: in cō: Plat. słowy rzekę: Imperium aliud est amoris,aliud necessitatis. Jnßy rząd w miłośći/inßy poniewolny. Spráwiedliwemi bę- dąc w stanie niewinnośći/wßyscy stárßy/pewnie rządźiliby by li z miłośći sámey / á nie poniewolnie. Mowmyß o Kaimie/ złym będąc/nie mogł iedno źle iáko Tyran przodkowáć y páno- wáć. Tyránskiego pánowánia od dobrego/ te rożność ś. Tho- maß dáie: Si liberorum multitudo à regente ad bonum commune multitudinis ordinetur, erit regimen rectum & iustum, quale conuenit liberis: si verò non ad bonum commune multitudinis, sed ad bonum priuatum regentis regimen ordinetur, erit regimen iniustum atque peruersum. Jesli zebránie ludźi wolnych będźie rządzone ná do- bro ich pospolite/ rząd będźie dobry y spráwiedliwy/ iáki wol- nym ludźiom należy: ále iesli dla dobrá prywatnego kto w iá- kim zebrániu ludźi co czynić będźie / rząd iego będźie przewro- tny y niespráwiedliwy. y niżey zowie tákiego Páná / Tyrán-
Gen: 4. nem. A iákoż Kaim rządźił? Jeßcze przedtym niżeli brátá zá- bił/iádu pełen z kwáśną twárzą chodźił/zayzrząc mu łáski Bo- żey: zábiwßy/ dáleko kwáśnieyßą miał / będąc od Páná Bogá
R. Isaac. wyklęty / y od łáski iego odrzucony. Pięknie Zydowin ieden

vczony mowi: Kaim napierwszy mężoboycá brátá zábił/ áby sam z potomstwem swym pánem świátá zostáł. Jesli nie życzył nic dobrego záżyć rodzonemu brátu/ dáleko mniey inszym pánuiąc/ ále ráczey z nich wszytkiego swegó pożytku Tyráńskim sercem prágnął/ y szukał. Z niego potomkowie/ filij hominum, synowie ludzcy/ ktorzy byli wszytko dobro swoie ná rzeczách ziemskich zásádzili: z nich się porodziło wszytko złe/ oni świát złością swą zgubili. Z tákiego przodká/ tákowi potomkowie/ átoż szczep ábo drzewko z owocem: złe drzewo/ nie rodzi dobrego owocu. Nemrod zás po potopie/ ábo Nabrod/ iáko go zowie Iosephus, wiele złego nábroił: pierwszy kształt krolewskiego pánowánia zácząl nád inszemi potęgą y złością. Bo ieśliż był ták brzydki/ że inszych przeciwko P. Bogu wzbudził ná budynek wieże Bábilońskiey/ pewnie się prędzey ná okrutny vmysł przeciwko ludziom zdobył. Demosthenes mawiał: Regium nomen, cunctis ferè liberis gētibus, semper fuisse inuisum: Záwsze wolnemu narodowi iednegó pánowánie nie bywáło wdzięczne. A kiedyż mieli ludzie bydź wolnieyszy/ ieno zá świeżego początku ná świecie/ kiedy iescze iákaś iskierká Rayskich pámięci w nich zostawáłá? Vkázował prostszym Nemrod/ áby mocy swey własney przyznawáli/ nie Bogu/ co się z nimi dobregó działo/ y sam się pomáłu w Tyráństwo wpráwuiąc/ obiecowáł im y vyśdź potopu/ y pomśćić się krzywdy przodkow pierwszym potopem zgubionych. Tyráńską pewnie mocą y złością Nemrod pánował/ y wolność ludziom wydárszy/ w Bábiloniey krolestwo zácząl. A chcemyż tákich przodkow potomki szláchćicámi názwáć? Jesli názowiemy tych/ muśiemy z tákichże przodkow y inszych mieć zá szláchetne narody/ to iuż Chus z potomkámi swemi Murzynámi/ bo od niego poszli/ Szláchćicem będzie/ wiec y Misráim/ y Chánáneyczycy Egiptczykowie/ bo od niego początek wzięli/ záiste pełen złośći narod był y od Páná Bogá przeklęty. Ale w nászych Historykách Zoe żoną będąc Romaná Cesárzá pobożnegó/ rozmiłowáłá się Micháłá złotniczká/ y z nim grzesząc męzá o-

trułá

Genes: 6.

l.1.ant:c.5.

Iosephus l.1.Iud:ant. c. 5. Iose: l. 1. ant: cap: 7.

Baron: Anno Christi 1034. n. 4.

ttułá y zámordowáłá / á potym złotniczká onego zá męzá

Cario in Chron: 3. wziąwszy/Cesárzem vczyniłá. Więc y Andronicus opiekunem vczyniony Alexemu synowi Emmánuelá Cesárzá wschodnego/ dźiećine sobie powierzoną / y wiele Pánow przednich pobi-

Bar: anno 1042. n.1. wszy/sam Cesárzem potęgą Tyráńską zostáł. Owo tyran/Kro lá Piotrá Węgierskie°z páństwá wygnał/y wiele ludźi zacnych/ ktorzy mu ná to nie pozwaláli / pozábiiał. Ktoż prośże mądry/ ábo cudzołożniká mężoboystwem zhánbionego/ ábo zdraycow onych/ ktorzy we krwi niewinney pázury okrutnych rąk swych omoczyli) y sámych choćiaż iuż potężnych názowie szlachetnemi: kto y potomki ich / kiedyby ich byli ná páństwách zostáwiáli / szláchetnemi ábo Szláchćicámi będźie chćiał miánowáć: Jeśli ták/ tedy y narod wszystek Turecki/ y Pánow w potomkách ich szláchetnemi názowiemy/ktorzy sie z pástuchow y rozboycow záczęli. Tedy y onego Nálewáyká łotrá potężnego/á iesliby mu sie było nádárzyło záśieść ná iákim Páństwie/ y potomki zostáwić/ mielibychmy mieć zá Szláchtę. Nie słusznie záprawdę: boby iuż ták niecnotá záwsze przodkowáłá. Ale przećie przyznaymy co szláchecekiego tym ktorzy sie ták z fámilią swą záczynáią y szczycą. Nobilis dictus quasi Noscibilis, iáśnie znáiomy: y ztądże mieyscá rożne/ iáko gory/ iezioră/ rzeki/ Poetowie y Historykowie Nobiles zową/że długo/dáleko/ y szeroko w rożnych kráiách słyną/y ludźiom są znáiome. Szláchćic tákże názwány dla tego / że iest znáczny miedzy wielą inszych/y przed inszemi świetnieyszy. Zowie Hieronym ś. Helui-

Contra Heluid. dium Heretyká scelere nobilem, że błąd iego sławny iest / y bárzo dáleko brzmiał. Ja tedy pozwolę y przodkom / y onych potomkom/ tego/ że szláchetni są y wioskámi y zamkámi/ y páłacow obićiem / y rynsztunkámi / y woyski / y szátámi / wszyscy ktorzy sie w Szláchectwie zacnieyszemi sámą potęgą chełpią. Prawdá/z dáleká sie łsną/słynąć o nich/zdawná y szeroko świetni są/ y przodkuią znáczną v ludźi wiádomośćią swych pięknych Herbow. Cztery herby ma mieć Szláchćic: są też v nich cztery / ambitio, libido, contemptus legum, rapina.

Czołem

Czolem v nich nienáſycona máietnośći y vrzędow chćiwość / ich to własna Tyránnow/iáko Oćiec ś. vczy: Plus præeſſe appetunt, quàm prodeſſe : omnem profectum ſubditorum impediunt, ſuſpicantes omnem eorum excellentiam, ſuæ iniquæ dominationi præiudicium eſſe, ſemperque his aliena virtus formidoloſa eſt. Więcey tego prágną / y o to ſię ſtáráią / áby tylko pánowáli y roſkázowáli / niedbáiąc nic żeby rátunek iáki z nich poddáni mieli: y owszem káżde dobro poddánych ſwych tłumią/rozumieiąc że w nich cnoty y ſpráwy wyſokie/ pánowániu ich niezbożnemu/ máią bydź przeszkodą: tákowym záwsze cudza cnotá ieſt ſtrászliwa. Wymálował ich Iſokrates: Ná tym ſą/ áby co przednieyszych wygubiwszy/ inszych proſtych ludu poſpolitego z máietnośći ćiężkiemi podátkámi wyżárli / y ták zacnym żywot biorą / á proſtym worki. Ieno dla lichego ogrodá cnotliwego Nabothá / brzydka Iezábel z Achábem zámordowáli. Vitellius Rzymiánin kiedy po zwyćięſtwie szedł przez pole / á przy nim inszy ktorzy ſię trupámi leżącymi brzydźili/rzekł: Optimè olere occiſum hoſtē, ſed meliùs ciuem. A to mowá niecnoty Tyráńſkiey pełná: bárzo dobrze trup nieprzyiaćielſki pachnie/ ále lepiey własnego obywátelá domowego. Anaſtaſius wielkiey ſławy człowieká niewinnego Vitellianum, boiąc ſię cnot iego / á o páńſtwo ſwoie/ zdrádliwie zgubić kazał. Práwo v nich mieyſcá nie ma żadnego/ to ich Herb wtory/iáko mowi Seneká: Si quicquid alijs non licet, ſolis licet. Co ieno ſię inszym nawięcey czynić nie godźi/onym to y wszytko wolno. Dobrze Ariſtophanes o tákich mowi: Non oportet leones in vrbe nutrire, quod ſi ſint, oportet illos obedire. Nie potrzebá (Tyráná rozumie) lwow w mieśćie chowáć/á ieſli ſą/ iuż im trzebá oddáwáć posłużeńſtwo. Nic práwo przyrodzone v tákowych źwierząt/ co ſię w Neronowym okrućieńſtwie pokazáło/ ále też y v Chrześćian. Michał Ceſarz wſchodni młody człowiek / żyiąc ſwowolnie / á vpominánie pobożney mátki ſwey Theodory znośić niechcąc/przymewolił ią do klasztorá. Nuż inszy Michał/ták że wſcho-

S. Thom: opuſc: 20. l. 1. c. 3. de reg: Princ.

Saluſtius.

Epiſt: 7. ad Tim.

3. Reg: 21.

Suet: c. 10.

Euagr: li: 4. c. 3.

Agam: act: 2.

Baron: anno 855. n. 7.

Baron: anno 826. n. 6.

że wschodni Cesarz/ práwo Boże zniewazywszy/ Pánne/ Mniszke z klasztoru zá żone sobie wziął. Zadza ich własna z rozpuszczona wolą práwem iest: to ich Herb trzeci/ żeby czynili co sie im zda/ nie co ma bydz czyniono: ták Káligulá sprosnego żywotá człowiek/ mawiał. Xerxes Pánow wielkich z Azyey wezwał ná ráde/ ieśliby miał woyne przeciwko Grekom podnieść / ále

Val: Max: l. 9. c. 5. słuchay co do nich mowi: Ne viderer meo tantummodò vsus consilio, vos contraxi. Cæterùm mementote parendum magis vobis esse, quàm suadendum: Abym sie nie zdał sam czynić/ wezwałem was do rády/ iednák pámietayćie / abyśćie mi sie rácżey powolnemi/ á niżeli rádnymi stáwili. Ná ostátek v tákich pełno drapiestwá / to ich herb/ vkrzywdzić / wydrzeć. Táki był napierwszy przodek tákiey z potegi sámey

Lib: 1. antiq. c. 3. Tyránskiey pochodzacey Szláchty/ Kaim / iáko mowi Iosephus: że po nápomnieniu Páńskim nie poprawił sie / ále przyczyniwszy towárzystwá sobie rownego/ wydzierstwem/ y rozboiem łotrowskim/ żywot swoy prowádził/ dobr/ máietnośći/ tákim rzemiesłem sobie przyczyniáiąc. Táka Szláchtá byłá v

Ezech: 22. Zydow/ o ktorych Prorok: Principes eius in medio eius, quasi lupi rapientes prædam ad effundendum sanguinē. Pánowie y Kśiążetá ich w poyśrzodku onych iáko wilcy/ lup wydźieráiąc ná wylanie krwie. ~~W poyśrzodku.~~ Pátrzą ná nich wszyscy: świetni są/ y wiádomi wielom/ dáleko słyną łzámi ludźi vbogich / bo oni / co niekiedy Sylla alios per aliorum in-

Plutar: in vita. iurias locupletare studuit, człowieká dobrego sąśiádá złupiwszy/ inszemu/ páchołkom dáią. Wiec sie podeymą czásem stáránia o inszych: wezmą sobie tytuł bronić vkrzywdzonego / á pod tym płaszczem obiemá sztuke chlebá z vst / pászczeke iáko wilcy ná łup rozdárszy / wydźieráią. Nárzeká ná tákich Am-

Li: de Naboth, ca: 3. brożyś. Vestiunt parietes auro, & spoliant pauperes veste: eripiunt frustum panis pauperi,& equi eorum aurum mādent. Suknie z vbogich ludźi pozbieráwszy/ swoie śćiány złotem obiiáią / sztuke chlebá żebrakowi wydárszy z vst / szkápom swoim złoto w gebe kłádą. A przećie Szláchtá/ Pánowie/ bá

y Kśią-

y Kśiążetá. Ale iáko ieden rzekł: Generis nobilitas absque virtute, gloria est & præmium publicæ iniquitatis. Dosyć. Permittit Deus regnare Hypocritam propter peccata populi: dla grzechow ludzkich przepuszcza Pan Bog/ y táką szláchte/ y tákie Kśiążetá. Mieć ie musimy zá Szláchte/ álec wiere nie sa:bo y potegá ich igrzysko iest szczescia mizernego świátá. Diuitem te putas, qui cras potes esse mendicus, cùm vita tua non in abũdantia tua, sed in Dei sit misericordia. Oćiec ś. Ambroży mowi: Bogátym sie bydź mniemasz ty/ ktory iutro żebrakiem bydź możesz / ábo niewiesz że żywot twoy nie ná dostátkách twych należy / ále ná sámym miłośierdźiu Páńskim. Omnis gloria eius tanquam flos agri: Siáno to y trawá wszytká chwalá świátá tego / w koszu dosyć słábym zdrowia twego vlożona. Predko śiáno/ predko y kosz/ dostátek y żywot twoy z nim vschnąć może. Wielkim Pánem był y potężnym Car Turecki Bäizet / á przećie poimány / w niewolą wźiety/ y w klatce żeláżney ná hánbe swą zámkniony / w niey sie sam tłukąc/ żywot mizernie skończył: potomkow niesłychác. Zacny był y waleczny Waleryan/ Rzymski Cesarz/ á przećie poimány bedąc/ Saporowi krolowi Perskiemu podporą był do wśiadánia ná koń. Wątpliwe Szláchectwo. Ato mamy nászych świeżych czásow / one czeste rozmáitych (iáko Moskwá mowi / worow: á ia przydam / roznych cnot) co sie Pány po zgubie pierwszego czynili y czynią. A kedyż są? Perijt memoria eorum cum sonitu. A iesliż są / ktorzy nie tylko w Moskwie / ále y w inszych kráiách / co sie z tey potegi drapieżney Tyráńskiey Szláchtą bydź mienią: Ja ták rozumiem/ że w łáncuchách złotych/ sowámi są łeżnemi tá wdárta Szláchtá. Celuie sowá łeżna pieknych czyżykow/ straszna im iest/ bo wielka/ mocna y drapieżna / celuie v łáncuchem: ále to nie iey stroy. Piekny czyżyk z pioreczkámi swemi/ z wdźiecznym głosem sobie z nátury własnie należącym. Ozdobi sie sowá łáncuchem/ y nie znáć iey pod nim / przećie szpetnie huczy / dáley ią słyszeć niżeli czyżyká/ ále iáko ptaká drapieżnego. Mądrze Seneká: Cùm

Lip: in mon: Pol.

 voluerit

Epist: 31. ad Lucillũ. voluеris veram hominis æstimationem videre, & scire qualis sit: nudum respice, deponat patrimonium, deponat honores & alia fortunæ mendacia. Kiedy człowieká prawdźiwie poznáć chceß / odeymi od niego oyczyzne / bogáctwá / godnośći/ potegę/ obnáżonego weźmi z inßych klamliwego ßcześćia przydátkow. Ná vmyśl pátrz / ná ten czás poznaß iáki kto ieśt / ieśliż pożyczáną ßátą / ieśli własną á nie cudzą skorą ieśt świetnym. Zdeymi ieno łáncuch tak z iego przodká/ iáko y z sámego/ vyźrzyß że ieśt brzydkim puhaczem. wßák dobrze mowimy: Nie vrodźi sowá sokolá. sowá sowe rodźi: z tákich Herbow przodka/ táki śie też potomek rodźi. Rzeczeß/ że śie tráfia ze złego/ dobry syn cnotliwy. Prawdá / ále nie rodzáiem/ nie ze krwie cnotá/ ále z cnoty krew śie ßláchecka mnoży. Máietnośći / y potegá nie są ßátą Szláchcica práwego.

Demonax. Márna rzecz ieśt dostátek. dobrze iednemu co śie w świetney ßácie pyßnił/ rzekł do vchá mądry człowiek: Niebożę wczorá te welnę owcá ná sobie nośiłá. Ja rzekę/ złoto/ śrebro/ perły/ y inße klejnoty z źiemie są wźiete/iedwab z robakow śie rodźi/ pámietayże że ćiáło przykry wáią/ ktore śie z nimi w źiemię y w robaki obroćić muśi. Coś inßego Szláchćicowi ieśt potrzebnieyßego.

Philo li: 3. de Nob. Ja trzymam z vczonym Zydowinem/ że złoto/śrebro/ cześć/ godnośći/ zdrowie/ kßtałt/ sławá/ są w mocy cnoty/ y iey służą iáko krolowey. Cnotá grunt/tá nie spruchnieie/ nie zginie nigdy/tá Szláchćicá czyni/rodźi/y zdobi: w tym śie z Platonem zgadzam/inße wßytkie do niey przydatki/są iey páchołkámi.† Animus facit Nobilem, cui ex quacunque con-

† Sen ep: 44. ad Lucil. ditione supra fortunam licet surgere. ták mowi Seneká: Vmyśl czyni Szláchćicá/ ktoremu z káżdey kondicyey nád ßcześćie powstáć śie godźi Vmkną śie godnośći/vmkną máietnośći / y inßa świátá tego świetność: cnotá to ma w mocy/ tá powtore/ wielekroć / y záwße tego nábydź może. Cnotá :. to iuż nie cudza/ále twoiá własna. Rozumiem ia/ że vrodzenie z ludźi dobrych y zacnych / ießcze Szláchćicem práwym nikogo

Plin: 35. nie czyni. A to mi przyidźie powtore Plátonowi przeczyć: to

mie

mie ćieſzy/ że nie poiedynkiem/ mam zſobą wiele ludźi zacnych/ mądrych/ y świetych. Rzymiánie (o czym Lipſius) przodkow ſwych obrázy tylko głowy z twarzą do rámion z woſku robione/ z tytulámi vrzędow / czći/ godnośći/ y ſpraw ich zacnych/ w śieniách pálacowych w ſzafách ſtáwiáli. Otwieráno te obrázy w czáſy weſołe / ále oſobliwie vżywánie ich było naprzednieyſze ná pogrzebách/ w ten czás ich Rzymiánie nawiecey pokázowáli/ nie godźiło ſie ich mieć ieno Szláchćicowi. A ten v Rzymián był naſzláchetnieyſzy y nazacnieyſzy / ktory tákich obrázow nawiecey miał. Słuchayże co rozumie o tákiey Szláchćie Seneca, powiáda: Ze ſą ráczey znáiomi á niżeli Szláchtá. ia przydam: Ze táki / ktory ſie z dobrych y zacnych vrodźił / názwány może bydź Szláchćicem dobrze vrodzonym/ ále przez cnoty włáſney nie ieſt przećie prawym Szláchćicem. Nie ia to/ ále tenże Seneca: Non facit Nobilem atrium plenum fumoſis imaginibus, nemo in noſtram gloriam vixit, nec quod ante nos fuit, noſtrum eſt. Sień pełna dymnych obrázow Szláchćicá nie czyni / żaden nie żył ná chwałe náſze/ to co przed námi było/ nie ieſt náſze. Plutarchus: Nobilitas res eſt honeſta quidem, ſed alienum bonum. Vczćiwa rzecz ieſt Szláchectwo tákie/ kto ſie z cnotliwych rodźi/ ále to cudze dobro. Chryzoſtom ś. Ipſe ſe vacuum ab omnibus bonis oſtendit, qui gloriatur in patribus. Kto ſie chlubi przodkow ſwych ſpráwámi / vkázuie śiebie ſámego prożnego ze wſzytkiego dobrego. Iuż ty máluy oycá/ dźiádá/ prádźiádá/ iáko chceſz ná twoich roſtruchanách / ozdobá to ieſt kubkow/ śćian/ mis/ y tálerzow/ że ludzkie ſą ná nich obrázy/ tobie nie pomoże/ mowi Ambrozy ś. kiedy cnoty nie máſz: wſzák od ſrebrá odchodźi ołow y cyná/ á przećie nie ſą ſrebrem: toż rozumie o Szláchćie tákiey ś. Chryzoſtom: Wiemy że tłuſtego ſercá robacy ſą robakámi. Rodźi ſie robáctwo z śćierwu wołowego/ rodźi ſie y z ludzkiego ćiáłá / nazacnieyſze ćiáło ieſt ludzkie ná świećie dla złączenia z duſzą nieśmiertelną / á przećie robáctwo y gádźiná co ſie z niego rodźi/ nie ieſt zacnieyſze nád owe robaki/ ktore ſie

Li: 1. elect: cap: 29.
Li: de ben
SZLACHcic dobrze vrodzony.
Epiſt: 44. ad Lucil.
Li: de inſt: liberorum.
SuperMat.
Li: de Nab. cap: 23.
Hom: 3. in Matth.

z ßkápiego ściertwu rodzą. Co pomoże tobie ślepemu byſtry wzrok oycá abo dziádá twego? ieſli żyw/ to wzdy cie prowádźić może/ żebyś w doł nie wpadł: ále y to máła/ niechayże vmrze. Nie przyda ſie tobie ná nic przodká twego dowćip/ wymowá/ rozſądek/ godność/ dzielność w rzeczách ryćerſkich. Siłá iego / ßerokie plecy / duże boki / reká czuyna do wiedzienia koniá / ćwiczona práwicá w władániu kopiiey ábo ßable / co tobie pomoże kiedyś ty nikczemny leni wiec? Pátrzyß ná oycá twego/ y mnie vkázuieß/ á on we zbroi/ w ßyßaku / z kopiią/ z buláwą/ á on w polu woyſko ßykuie / nieprzyiaćielá gromi/ o oyczyznie rádzi / dla wiáry / dla oyczyzny / chwálebnie pierśi ſwe y głowe ochotnie nieśie. A ty w máßkárze z cytárką drgaß/ kuflámi ſie obkłádaß przy tuzách / przy zezách / przy roſpuśćie w kaćie brzydko gínieß. Nie pomoże nic żeś oycá miał żołnierzá ábo Senatorá/ zacnych y cnotliwych przodkow/ ieſliś ſam ieſt márny. Słuchay ś. Chryzoſtomá: Quid enim prodeſt ei quem ſordidant mores, generatio clara? Ná co ſie przyda zacne vrodzenie/ kiedy ie ty obyczáymi twemi ßpećiß? Diogenes widząc iednego młodzieńcá vrodziwego á ſwowolnegŏ/ rzekł: O quàm bona domus, & malus hoſpes. Piekny dom/ á zły goſpodarz. Piekna lutnia/ dźwiek ßpetny/ muzyk nie ćwiczony. Wziąłeś ćiáło z zacnych rodźicow/ ále w nim źle żyieß/ y dla tegoż cnoty wſpomináiąc przodkow ſwych / á onych nie náslăduiąc/ ſkárge ná ſie wielką nieśieß/ mowi Chryzoſtom ś. Ná co ſie przydáłá cnotá Noego/ świetego meżá y oycá/ bezecnemu Chámowi? Izáák pobożny/ ſpráwiedliwy / á ſyn iego Ezau wielki zuchwálec. Waleczny był Dawid ś. á przećie Sálomon iego ſyn zoſtał niewieśćiuchem. Hánbiło ich to bárziey / że z dobrych rodzicow tákiemi potomkámi byli. Gálbá Ceſárz/ Vitellium do Niemiec wyſyła/ ſyná Witelliußá oycá wielkiego y zacnego/ ále przećie to nic nie pomogło/ śiłá rzeczy pomießał y źle porobił. Quintus Fabius wielki y dzielny mąż/ ſyná miał márnegŏ: nie chodźmy doſąśiádá naydziemy go domá. Nie ná rodzay pátrzyć potrzebá / bo nie ten ßláchectwo y godność

Hom: 3. in Matth.

Laert.

Hom: 20. in Ioan.

Tacitus.

dność dáie. Alfons krol Arágoński dobry y rostropny/ kiedy mu przypominano zacnych przodkow iego/ mawiał: Ja to zá rzecz bárzo máłą mam/ bo tá chwała nie iest moiá/ ále cudza: y kiedy go iego Pánowie rádni/ co to tylko ná vpodobánie Pánu rádźić vmieli/ wiedli do tego áby korone nośił/ áby száty iákiey kosztowney záżywał/ żeby miedzy poddánemi znácznie był rożny/ powiedział: Nie suknią/ nie złotem/ áni koroną: ále cnotą ia v poddánych moich przodkowáć chce. Wiere bárzo dobrze/ bo y Seneká mowi: Zaden nie iest nád inszego szláchetnieyszy/ ieno ktory dowćipem y vmysłem w cnotách przodkuie. Nie oćiec/ nie mátká zmárli/ ćiebie Szláchćicem czynią. Pieknie to Sokrates wymálował: Nobilitas eſt, animi & corporis bona temperies. Szláchectwo iest / piekne ćiáłá z duszą pomiárkowánie. Co iuż nie onego trupá / co sie od kilku set lat z kośćiámi swemi ledwo nie in materiam primam (iáko to mawiáią) przewierzgnał: mowią Philozophowie: Actiones ſunt ſuppoſitorum. Bá nie málowánać to ma bydź cnotá / z roboty sie rodźi. Nie bedźiesz vczony / iesli sie vczyć nie bedźiesz: práwá nie tráfisz/ ieslis sie go nigdy nie vczył. Habitus ex frequentiſſimis actibus generatur. y cnotá iest pewną własnośćią y ozdobą dusze. Mądrość/ spráwiedliwość/ dźielność/ z tákichże sie spraw y vczynkow mnoży. A w tobie/ bo ty ná twoie cnote powinieneś robić: ty sie stáráć masz o ozdobe twoie/ nie Prádźiad twoy/ nie twoiá Bábá: Bo ieslis sam niedbáły/ leniwy / proznuiący/ rospustny / nie zásłonisz mi sie przodkámi twemi cnotliwemi/ przećie ia ćiebie z nieiáką twoią obelgą z podźiwieniem ták málowáć bede. A tyżeś to onego Oycá mądrego / cnotliwego / rycerzá wielkiego syn / moy miły ládá iáki młodźieńcze? Był oćiec moy cnot pełen/ rzeczesz. Prawdá / y dla tegoż ćie też bárźiey przy nich znáć brudnego. Kto idźie w ćieniu/ ludźie sie nie śádzą áby go widźieli/ máiąc go zá vbogiego/ bá y trudno sie w ćieniu komu przypátrowáć. Kiedy przed kim wiele pochodni niosą/ dopiero wszyscy chetnie sie z oczymá obrácáią / áby widźieli kto táki idźie: łácno rozeznáć

Panor: in vita l. 2.

Lib: 8. de off. c. 28.

znáć

znáć kto ieſt / kiedy ſie świeci. Pochodnie to ſą cnoty przodkow twoich / ktore czáſy twoie przed tobą iuż vprzedziły: y dla tegoż prędzey ludzie wiedzieć chcą / prędzey ſie pytáią / niedbáią nic o tego co ſie z proſtaká vrodził / ciebie znáć chcą / y prędko wſzyſcy poznáć mogą / ktoryś ſie z ludzi ták zacnych vrodził. Miał Oćiec twoy żyiąc zá cnoty ſwoie zapłáte / ſławe ktorą ma y teraz / ma y w niebie wieczną nagrode. Zoſtáwił ćie zacnie vrodzonego / Dośyć: cnotyć dáć nie mogł / bo ná te káżdy ſobie robi.

PAPIEROwa Szláchtá. Tu mi przyidzie wſpomnieć pápierową Szláchtę / ktora áni z rodzicow krwie Szláchecikiey máiąc / áni z zaſług ich godnych tákiego tytułu / áni ſámi ná Szláchectwo robiąc: Przywileie pięknie nápiſáne z wielką pieczęćią / ſwego Szláchectwá ochędożnie w ſkrzynkách chowáią. Dawnyć to błąd / był ieſzcze zá czáſu świętego Grzegorzá Názyánzená / ktory nárzekáiąc ná tákich / mowi: Że ták ten będzie y ieſt Szláchćicem wolą y roſkazániem Ceſárſkim / iáko ieſt lwem Roczkodan. Każe mi (mowi ten Oćiec święty) Ceſarz koczkodaná ſproſnego lwem zwáć vrodziwym. Będę zwał / muſzę: ále przećie Roczkodan rzeczą ſámą zoſtawa koczkodanem.

Prawdziwy Szláchćic. Przez pápieru y pieczęći. Kto ſie w cnotách kocha / y żyie cnotliwie / ieſt iuż prawdziwym Szláchćicem / y tego Plato nalepſzym ſzláchćicem czyni. Nie wſzyſcy bydź mogą żołnierzámi / nie wſzyſcy dworzány. Seneca chwaląc Lucillum, że dowćipem ſwym Szláchćicem zoſtał / mowi ták: Non omnes curia admittit, caſtra quoq; quos ad laborem & periculum recipiunt, faſtidioſè legunt. Obozy ludzi żołnierſkich ná prácą y niebeſpieczeńſtwo z wielkim do śiebie brákiem przyimuią / á do dworu nie káżdego wezmą / nie káżdego puſzczą. Pátrzćie iáko to dawno dworſkie oczy chore. Ale to nic; bona mens omnibus patet. tenże mądry człowiek piſze: Vmyſł dobry widomy ieſt / y świetny wſzyſtkim / co zdrowe oczy máią. Cnotá człowieká dobrego iuż ieſt wielką pieczęćią / herbem / y kleynotem. Nie ma táki Przywileiu od iednego / ále mu go

Ad Lucil: epiſt: 44.

wſzyſtek

wßytek świát pisał/y piße záwße. Nie ma od iednego poßánowánia/ dáią mu ie wßyscy: więcey bierze biorąc od wßytkich/ niżeliby wziął od iednego. Z mądrości/z náuki/y z inßych cnot y ßláchetnych przymiotow/sławę wieczną ma zá nagrode. Nic to choćiaż iest rodu podlego / nie ma bráku przyimuiąc do śiebie miłość náuk y mądrości / w vrodzeniu ßláchetnym / bo sámá Szláchćice czyni. Seneká mowi: Platonem non accepit Philosophia, sed fecit; Przyßedł Plato do Philozophiey nie Szláchćicem / ále od niey Szláchćicem iest vczyniony. Nie dbam ia iuż choć mi podobno przygániáć będzie Szláchćic/mágier tylko/że cnote sáme kleynotem Szláchectwá czynię: wiem pewnie że mi tego inßy chetnie pozwolą / y iuż dawno ludźie zacni pozwaláią. Seneká pyta: Quis ergo generosus? A ktoż Szláchćicem? Słuchaycie Generosi, á to sam odpowieda: Ad virtutem benè à natura compositus; Kto sposobny do cnoty/kto cnotliwy/ ten prawdziwy Szláchćic. Hieronym ś. mowi: Nec virtutes, nec vitia parentum, liberis imputantur. Nie pomożeć do Szláchectwá zacne vrodzenie/ iesliś iest wystepny: nie záwádźi do ßláchectwá liche vrodzenie twoie/y błąd przodká twego/y owßem ták vczy ś. Chryzostom: Meliùs est de contemptibili genere clarum fieri, quàm de claro genere contemptibilem nasci; Lepiey być świetnym y zacnym z rodu podlego/ niżeli pogárdzonym z rodu wysokiego. Lepße v mnie proste chędogie y cáłe naczynie / niżeli skorupy z Tureckiego dzbaná. Wyliczywßy ludźi wielu zacnych y z cnot ßláchetnych / ćießy Seneká swego Lucillum: Quid est quare desperes his te posse fieri parem: omnes hi maiores tui sunt, si te illis geris dignum. Bądź dobrego sercá/ nie wątp nic/ że rownym onym będźieß: wßyscy ći są twoi przodkowie / iesli sie w spráwách twych onym być godnym stáwiß. Ja mniemam że ten ktory cnotliwy iest y rycerski człowiek / choćiaż prostego rodu / iest potomkiem ludźi wielkich w oyczyznie. Już go może oycá wielkiego syn wyrodek/do wiosek nie puśćić; ále przećie on ráczey iest oycá iego synem prawdziwym

Epist: 44. ad Lucil.

Epist: 3. ad Heliod.

Super Mat.

Epist: 44.

dźiwnym w oyczyznie/ kiedy mu w cnoćie y spráwách podobny zostal dźiedźicem. Sluchay świetego Ambrożego: Probati, inquit, viri genus virtutis prosapia est, quia sicut hominũ genus homines, ita animarum genus virtutes sunt. Dobrego y cnotliwego meżá początek rodzáiu iest cnotá: bo iáko sie ludźie z ludźi rodzą/ ták też duße rodzą sie z cnot. To rodzay wlasny ludzki po ludzku; bo inßy wedlug ćiálá rowny iest y pospolity inßym zwierzętom. Nie pátrz żaden ná początek/ ále co w czáśie ninieyßym. Kiedy Plutarchus Sylę z Lisándrem porownywa/ wspomina łowce/ że nie ná rodzay psow ále ná psy pátrzą: wspomina ieźdźce / że nie rodzay w koniách/ ále konie obieráią. Krol Antigonus mowi do Bioná: Slyßalem żeś rodu lichego. á on ná to mądrze: Wßák ty krolu wybieraß strzelce te tylko lepße / ktorzy do celu dobrze strzeláią / o rodzay ich nic sie nie pytáiąc. Nie zelży przodek / kiedy ty sam cnotámi iesteś ozdobiony. Metrocles pytal Stilponá Philozophá/ czemuby byl ták wesol/ corkę máiąc rospustną: A Stilpo ták mowi Metroklesowi: Radbym od ćiebie wiedźiał / tá rospustá corki mey/ czyy to iest grzech? Metrocles rzekł: Grzech iest corki twoiey/ á nießczęśćie twoie. Sluchayćieß co Stilpo mowi: Grzech iest vpadkiem / vpadek iest tych wlasny ktorym czego nie dostáie: y tym slußnie y nießczęśćie należy ktorym czego nie dostawa. Dal znáć mądry człowiek/ że oná nikczemność corki iego/ iemu nic nie ßkodźilá. Ambroży ś. o tym pieknie dyskurniąc vkázuie / że Tare ktory byl struzybożkiem / miał syná Abráhámá/ człowieká wielkiey świątobliwośći/ Pánu Bogu milego. Nie záwádźiło nic Jobowi świętemu do cnoty y ßláchetnośći/ że byl Wnukiem Ezaowym. Jephte vkradkiem sie rodźil / á przećie byl rycerzem wielkim / y ßczęśliwym Hetmánem. Seruius podłego rodu / bárzo iednak zálecony Pan w Rzymie: bo ták miásto zrządźil / iáko żaden domku málego lepiey porządźić nie może. Bámbá cnotą swą tego doßedl/ choć od roley wźięty/ że Krolem Hißpánskim zostal. Caius Marius ná przymowkę Szláchćie nowey/ wniosl dispu tácyą subtelną: Con-

Plut: l. de tranquil: ani.

In Ep: ad Rom.

Flor: l. 1. c. 6.

ná: Contemnunt nouitatem meam, ego illorum ignauiam: mihi fortuna, illis probra obiectantur. Zem nowym Szláchćicem został/lekce mie wáżą y pogardzáią/ále ia więcey pogardzam ich leniwą nikczemnośćią: szcześciem mi oczy zárzucáią/á ia im ich złe spráwy ná oczy kłáść bedę. Cnotá Szláchćicá czyni. Nie gánię przy niey Przywileiu/kiedy śie w nim pismo z rzeczą sámą zgadza: bo ten iest świádkiem cnot twych/ potomkom y oyczyznie. Ale nowy Przywiley/ nowy z nim Szláchćic. Wiem że tákich mow v Szláchty bywa bárzo wiele. Słuchayćież Oycá ś. Ambrożego. Dysputuie/ ieśliż primitiæ, to iest pierwiastki wszytkie stárodawnośćią/czyli świątobliwośćią są zacnieysze/y P. Bogu przyiemnieysze: więc mowi/że Kaim był pierworodny/á przećię P. Bogu bárzo niemiły/ lepszy y święty Abel choćiaż pośledniejszy. A ia zás rzekę: Wszák Jzmáel pierwszy y dawnieyszy niżeli Jzáak/á przećię Jzáák cnotliwy/ święty/Pánu Bogu miły: á Jzmáel zásię choćia dawnieyszy kuchárczym synem będąc/ strzelec tylko y kozak nie bárzo zálecony. Gánią ich wiele złoto nowe/á stáre przenoszą: niechayże ták będźie/ieśli złoto ze złotem przyrownywáć przyydźie: ále ieśliż tylko rdzę stárego złotá z nowym złotem znaszáć chcemy/to iuż lepsze złoto nowe choćiaż z źiemie wźięte/á niżeli rdzá z stárego złotá. Rdzá iest Szláchćic z dawnych przodkow szláchetnych vrodzony/ kiedy sam cnoty nie ma; lepszy nowy/ ktory śie cnotámi świeżemi ozdobił. Przymawiał Harmodius Iphicrati, że oycá miał szewcá. powiedźiał mu ná to: że narod moy ze mnie ma początek/ á w tobie śie kończy. Dał znáć mądry człowiek/ że Harmodius fámilią swoię lżył: á on zás swoię poczynáiąc/cnotámi zdobił y szláchćił. Piękny kwiát iest rożány/ piękny/ wdźiecznie pachnie/ choćiaż drzewko kole. Był Iphicrates, iáko y kàżdy/ choćiaż z podłych rodzony y nowy/ ieśliż cnotliwy/ iest prawdźiwym Szláchćicem. Saluft. Lib: 2. de Abel & Cain.

Ale o prawym Szláchćicu iuż wżdy śie pytaymy: Abo podobno ieszcze y temu ktory własną cnotą Szláchćicem zostáł/ czego nie dostáie? Mnie śie ták zda/ do doskonáłośći práwego PRAWY Szláchćic.

wego Szláchćicá przy cnoćie czegoś ieszcze potrzebá. Piękny sam z śiebie Diáment / ále we złoćie y z folgą dobrze vsádzony ieszcze będzie ozdobnieyszy. Piękny y przedni / y naywiętszy kleynot Szláchectwá iest cnotá: ále też tego kleynotu iest piękną folgą y ozdobą zacna krew przodkow y rodzicow / z ktorych sie kto rodzi. Wielka to rzecz iest kedy obole pospolu / z zácnym vrodzeniem cnotá / bo virtus in viro Nobili magis splendescit: W Szláchćicu cnotá świetnieysza. Ambroży święty / vważáiąc rodzay opisány Janá świętego Krzćićielá / mowi: Docet nos scriptura diuina, non solùm mores, qui in ijs prædicabiles sunt, sed etiam parentes oportere laudare, vt velut transmissa immaculatæ puritatis hæreditas in ijs, quos volumus laudare, præcellat. Vczy nas pismo ś. Kiedy kogo sławić chcemy / ábychmy nie tylko obyczáie / ále y rodzice iego chwalili / żeby sie w nim z rodzicow iego / czyste dziedzictwo wzięte / tym zacnieysze y chwálebnieysze pokazáło. To v mnie práwy Szláchćic / iáko ieden vczony

Phil: lib: de Nob. mowi: Nobilitas expiatæ purgatæq; mentis, sors est præcipua. Piękny to los / piękna ozdobá Szláchectwo / ále vmysłu czystego / ále z cnotą spoione. Nie zápomniałem ia / że sam rodzay Szláchecki nic nie iest przez cnoty: ále z cnotą złączony / wielkim iest kleynotem. Práwy Szláchćic ten iest / ktorego przodkowie cnotą krwie Szlácheckiey dostawáli / á on ią od nich wziąwszy / cnotliwie záwsze chował. Kto sie ták rodzi / y ták żyie / iuż iest doskonáłym y práwym Szláchćicem. Bo sie w nim iskierká niemáła vkázuie Rayskich niewinności. Nie był żaden człowiek ták szláchetny nigdy / iáko był Adam w Ráiu przez grzechu: y nie mász żadnego ták szláchetnie vrodzonego / iákoby sie byli ludźie rodzili / kiedyby byli w niewinności przo-

S. Thom: 1. par: q. 100. ar: 1. dkowie nászy zostáli: káżdy oćiec cnot pełen y niewinności / rodziłby był syná sobie podobnego. Przetoż y teraz / iesli sie kto z rodzicow cnotliwych zacnych Szláchćicow rodzi / á cnotliwie żyie / ieszcze w Fámiliey iego zostáie iskierká Rayskiego rodzáiu / y Páńskiego błogosławieństwá / práwego Szláchectwá. O iáko piękna

ko piekna rzecz iest widźieć Jzáákà że śie z oycá ták zacnego Abráhámá vrodźiwszy/ sam był cnotliwy: Pánu Bogu miły. Jáko wielka poćiechá byłá Jozephowi mądremu y dźielnemu mieć oycá Jákobá Pátryárchę świetego y pełnego cnot. Ztąd filij Dei názwáni sa/ synowie Boży/ ktorzy śie ták dobrzy z dobrych rodźili. Słusznie y teraz synámi Bożymi tákich názowiemy/ ktorzy śie z cnotliwych rodząc/ cnotliwie żyia; Gloria est filiorum patres eorum. Możesz śie pochwalić bespiecznie z oycá twego pobożnego/ ieśliś nie iest wyrodkiem / ieśliż go w cnotách násláduiesz. Zdobi ćie to przy twey cnoćie / żeś oycá miał dobrego/ zacnego. Chryzostom święty: Qui de claro genere clarus nascitur, gloria claritudinis non est eius solius, sed communis videtur cum genere: qui autem de contemptibili genere clarus eggreditur, tota gloria claritudinis eius, illius solius est. Kto sam cnotą swą Szláchectwá nábył/ y zacnego imienia / chwałá tá iego sámego iest własna/ ále kto śie z zacnych ludźi rodźił / chwałá tá wzáiemnie należy iemu y rodzáiowi iego. Już to z przodká twego tobie / iuż y przodkowi twemu z ćiebie ozdobá/ kiedy cnotá przy rodzáiu w domu twym dźiedźiczy. Jeden kleynot Dyáment z folgą opráwiony/ ieden iest dźwiek y piekny w lutni choćiaż rożne strony. Jedná sławá z oycem potomkowi/ choćiaż w czáśiech rożnych. Nie masz ná świećie skárbu zacnieyszego: nie záwsze Krol Królá rodźi / y Kśiąże Kśiążećiá / Szláchćic Szláchćicá rodźi. Nie záwsze bywa krol szláchetny/ znáyduie to Medrzec: Beata terra cuius Rex nobilis est. Błogosłáwiona źiemiá / ktorey Krol iest Szláchetny. Rex à regendo, Princeps à principatu : Krol od Rzadu názwány / Kśiąże że w Páństwie swym przodkuie. Weż Krolowi krolestwo / á kśiestwo kśiążećiu / iuż go krolem trudno zwáć/ trudno y kśiążećiem. Cnotá Krolow dobrych początkiem / te z rodzáiem kto máiąc / stráćić iey nie może. Szláchćic vrodzony z Szláchćicá/ á cnotliwym będąc/ iest práwym Szlachćicem/ choćiaż kopy nie ma: zow go śmiele Szláchćicem / bo iest nim / choćiaż nauboższy. Zgubi

Eccles: 3. Hom: 3. in Matth. Eccles: 10. Orig: Ho. in 6. Iud. S. Aug: l. 5. de ciu: Dei.

 Krol

Krol krolestwo/ Ksiaże ksiestwo/ rodzáiu ßláchetnego/vmysłu Páńskiego y Szlácheckiego zgubić nie może: nie wydrze nikt tego kleynotu ktory z niebá idzie: Nábedzie on cnotą swą z vrodzeniem ßláchetnym/páństwá/godnośći/y vrzedow.
In Plat: de nat: hom. Disputuią Alcibiades y Socrates, w kim lepße przyrodzenie: y zdánie swe dawa Alcibiades,że w rodzáiu Szláchecktim: pozwala mu tego y mądry Socrates: wiec obádwá rázem rozumieią/ że Szláchćie vrzedy słußnie dawáne bydź máią. Nie smácznoć to bywáło chłopiáteySzláchćie/kiedy ludziomSzláchetnie vrodzonym y zacnym/ godnośći/ cżći/ y vrzedy rozdawano.
Plut:in vit. W Rzymskich Historyách czytamy/że kiedy Coriolano zacnemu y ßláchetnemu młodziencowi vrząd wielki dawano/ inßy drobni tumulty czynili. Nie to/przećiećy w tym rozność bydź ma.
In Polit. Bo iáko Aristoteles vczy: że są niektorzy z nátury swey y vmysłu ták podłego/ że im służyć wiecey przystoi y pożyteczno; inßy záś są ták wspániáłych w vmyśle przymiotow/ że im wolność należy/ y v inßych rządy.
Pro Sex. Omnes boni semper nobilitati fauemus,ták mowi Cicero: Dobrzy wßyscy ßánuiemy Szláchty: Przydam ia; dáleko wiecey mądrzy ßánowáć iey mamy. Ozdobá to iest gesty Szláchćie w káżdey Rzeczypospolitey. A ktoż mędrßy iedno Pan Bog sam/ á przećie vkazał to znácznie spráwą Moyzeßową/ że ßláchetnym ludźiom vrzedy należą. Tuli de tribubus vestris viros sapientes & Nobiles, & constitui eos Principes: Wybrałem (mowi Moyzeß) z was meżow mądrych y ßláchetnych/y postánowilem ich Ksiażety/Rotmistrzámi/Setnikámi. A ná inßym mieyscu: Wybrawßy Moyzeß meżow dźielnych/ postánowił ich Ksiażety miedzy ludźmi.
Deut: 1.
Exod: 8.
Dwie rzeczy/y Szláchectwo przodkuie: pierwße do vrzedu / ále nie sámo / z mądrośćią / z dźielnośćią/y z inßemi cnotámi. Sydończykowie Alexándrá wielkiego prosą / áby im dał Krolá. Dał. A kogoż? Aldolominum, ktory ná przedmieśćiu mießkał / przy iednym tylo ogrodku zostawał. Vbogi wprawdźie / ále ßláchetny y cnotliwy człowiek. A kiedy niektorzy Alexándrá pytáli; Czemuby ták

wiel

wiele ludźi zacnych / bogátych/ możnych / z tym vrzedem mi- nał? powiedźiał krol mądry: Vczyniłem to ábym pokazał/ żem nie bogáctwom y potedze / ále cnoćie krolestwo oddał. A to widźićie/ że Szláchćicowi cnotliwemu choćiaż vbogiemu kro- lestwo w rece przychodźi. Szláchćicowi: ále pámietay nie tyl- ko rodowi temu/ále cnotliwemu. Bo ieśli ćie nie szláchći sámo vrodzenie / przez cnoty twoiey/ nie czyni pewnie y godnym do bránia vrzedow / ieśliż cnoty nie masz. Pieknie ś. Ambrozy: Lib: 8. de Nab.
Non datur nobilitati palma, sed cursui. Nie vrodzeniu dánk dáią y poszánowánie / ále robocie. Przyszedł ieden mło- dźieniec z zacnego domu/ ále niedbálec/ leniwy/ do krolá Anti- goná/ prosząc go/ áby nam przed inszymi wzgląd miał. Słu- chayćież co ná to krol baczny mowi: Apud me, ô adolescens, virorum, non parentum, virtutibus præmia sunt. Ja cnoćie sámych meżow/ á nie oycow ich/ nagrode dáie. Wszák y w ná- szey Polszcze Przywileie ták poczynáią: Commendatam ha- bentes virtutem & obsequia, &c. & ad similia in posterum volentes eum reddere alacriorem, &c. &c. A to widźićie/ że y v nas przy vrodzeniu / cnoćie dobrá / dźierżáwy / y vrzedy dáią. Ma iuż w sobie Szláchćic náture táką/ że sie do rządow sposobnieyszym stawa / ieśli vrodzenie cnotá ozdobi. Ná v- rzedy tego kleynotu Persowie bárzo szánowáli. wspomina So- crates zwyczay krolow Perskich/ że żon swych bárzo pilnowáli/ In Plat: de nat: hom.
chcąc tego y przestrzegáiąc / áby one z sámych koniecznie kro- low dźiatki poczynáły y rodziły / żeby ták ich potomkowie z lu- dźi wielkich rodząc sie/ vmysłu Páńskiego byli/ y ná vrząd w kro- lestwie sposobnieyszemi. Jednák nie sámym sie kontentowáli rodzáiem/ nie sámą tylko strażą rodzáiu według ciáłá / y Her- bámi iego/ wzywáli z krolestwá co przednieyszych czterech me- żow ná ćwiczenie syná vrodzonego/ ktory ná Páństwo miał ná- stepowáć. Jeden krolewicá onego vczył o bogách wiádomośći y chwały / ktora im miáłá bydź dawána / vczył záraz y krole- wskiey powinnośći. Drugi záś wiodł go do tego / áby sie w prawdźie kocháiąc / spráwiedliwośći pilnował. Trzeci w nim

nim áffekty morzył / żeby śie żadney żądzy zwyćiężyć nie dał. A ostátni pilnie tego w nim strzegł / áby syn krolewski wszyst⸗ką lekliwośćią y boiáźnią pogárdzał / á vmyst stały Páński w sobie miał. Ato maćie Pogány / iáko to oni szláchetne vrodze⸗nie/ szláchetnemi Herbámi vmysłu cnot przednich zdobili / chc⸗
S. Thom: 2. 2. q. 145. Boet: de com. cąc mieć práwego Szláchćicá. Prawdáć to że Szláchecki v⸗rodzenie pobudką iest do cnot / iest y wędźidłem ná rospustę ludzką: bo przećie ludźie muszą śie hámowáć/áby nic nie czyni⸗li/ coby było przećiwnego ich zacnemu vrodzeniu / coby miáło táki kleynot/z wielkich przodkow wźięty/obelżyć. Podobno to smáczno Szláchćicowi Polakowi / ktory śie często z swym szlá⸗chectwem chlubi/ że ma ták wielki kleynot. Prawdá to: wiel⸗ki kleynot / kosztownie opráwiony / nie wász w żadnym Pań⸗
S. Thom: opusc: 20. l. 1. c. 1. stwie tákiego. W Polszcze/ pátrzćie iákie iest wszystkich poro⸗wnánie/iedno práwo wszystkim/wolny głos y rowny. W Pol szcze wolność rzeczywista/ bo liber est, qui sui causa est: ser-uus autem est, qui id quod est, alterius est. Máią Szláchtá wolność w inszych Pánstwách/ ále nie táką. Niewolnik to/ ktory iest / y żyie gwoli inszemu: to wolny co sobie kwoli sáme⸗mu żyie. Káżdy Szláchćic tu w Polszcze Monárchą w máie⸗tnośći swoiey/ Krolowi nic nie winien: á ieśli da Pobor/chet⸗nie to sam pozwala ná obrone swoie/dla śiebie sámegŏ/ y oyczy⸗zny swoiey/ ktorey śie synem bydź odzywa/ chce o niey rádźić / y práwnie powinien. Nie moiá zabáwá / Politykom na⸗leży: wiec że Kazánie piszę/długo śie báwić nie mogę. Nie wy⸗trwam: Spytam was moi mili Polacy/ieśliż ták iest iáko mnie maćie/ ábo śie chlubićie ? Słuchayćiesz: Nemo Nobilis nisi liber: nemo liber nisi æqualis: nemo æqualis & liber nisi securus. Żaden nie iest Szláchćicem ieno kto iest wolny: nie iest wolny ieno kto inszym rowny: rowny y wolny nie iest/ieno kto bespiecznie żyie. A wy iáko ? Bede mowił z ś. Páwłem:
ad Gala: 5. Vos enim in libertatem vocati estis fratres, tantum ne li-bertatem in occasionem detis carnis. Obdárzeni iesteśćie wolnośćią/áleśćie ią sámi miedzy sobą niewolą vczynili: Twoy

głos/

głos / nie ieſt twoy: Dekret twoy / nie ieſt twoy / ále mocnieyßego. Dom twoy nie domem ieſt / ále obozem żołnierſkim: drogá twoiá/nie twoiá/ále śilnieyßego. Co zá rożność obozu od domeczku twego? W obozie pełno ſtrzelby/ pełno zbroy y broni/ ſtraż vſtáwiczna / toż v ćiebie w domu twym / y w komorze twoiey: Jeſliś z wielkim práwo záczął / ſpiß ná pudle: ták rzekę/ vſtáwicznie w ſtráchu. Nie oſádzi ſię żołnierz w ćiągnieniu táką kupą ſtrzelby / iáko Szláchćic ná weſele iádąc / v ſtołu śiadáiąc. Ale żáłoſnieyßa: y w kośćiele twa wolność z práwem nic nie waży. Wioſká twoiá/nie twoiá/ wezmieć ią mocnieyßy. Ja ießcze w czáśie moim oczu ták byſtrych nie mam / y ná okulary ták zrzetelne zdobydź ſię nie mogę/ ábym widźieć mogł rożność owego / co komu ná boru/ z koláſki y z tłomoczká rzeczki wyprzątnąwßy/dobrze dobiie/czáſem zábiie/ od tego ktory z woyſkiem ná máiętność náiáchawßy / ſpali dom/ goſpodarzá ſtłucze / wyżenie / á ſam ſię Pánem vczyni. Wierę obádwá borowemi żołnierzámi ſłußnie mogą bydź ná zwáni. Jeſliż to że ow poiedynkiem w geſtwinie ſię ćicho chowa / á ten głośno trąbi y w bębny woyſku biie / iuż to dawno znieśiono mową mądrą ſerdecznego męzá. Pływał z łodzią ſwą iedną Diomedes po morzu/ ktorego Alexánder wielki poimánego rozboynikiem názwał: á Diomedes śmiele mowić począł: Ja iedną łodką dla niedoſtátku muße żywnośći ßukáć/ták ſię po morzu tułáiąc/v ćiebie o Alexánder/ieſtem zboycą názwány: A ty że maß ták wiele ſet łodzi ludzmi oſádzonych páńſtwa cudze bierzeß/ máiąc ſwego doſyć/ Ceſárzem ſię zowieß. Obácz pilno / że miedzy námi w brániu nie máß nic rożnośći: bo ia biorę nie moie/y ty tákże wydzieraß to do czego práwá nie maß żadnego. Wierę ták. ieſli práwá kto nie ma/ á bierze choć z woyſkiem/ieden ieſt v mnie z owym/co ſię w chrośćie kryie. Atoż maćie wáße mowy/ ieſtem rowny/ á pozwáć go nie śmieß: ieſtem wolny/á ty ſię możnemu kłániaß: wotuieß iákoć każe/choćiaż nie z ſumnieniem: płáczeß przed nim/niewinny winnego przepráßaß: znißczony nienáſyconemu ießcze

E pieniedzy

pieniedzy przydawaß. Jeśli to w tym ieſt wolność/że on ciebie naiedzie/ á ty go zás potym: Niewola to wielka / kiedy złemu dobrego/ możnemu winnemu / niewinnego wolno vßczyć y gubić. Szpetna oprawá waßego kleynotu / nie tá prawego Szláchcicá: Sámiście winni chciwym ſwym w wolności ko-
Ep: 44. ad Lucil. chániem. Nadobnie Seneká: Że ludzie prędko y chćiwie żyćia ßczęśliwego ßukáiąc / im więcey prácuią/ tym trudność ſobie czynią/ właśnie iáko ow/ktory ſię bárzo prędko z lábiryntu chce wyprowádzić/więcey ſię vwikle. Słowá tego mądrego: Non tantum ferunt ſarcinas, ſed trahunt. Nie nośćie niewoley moi mili Polacy ſámi miedzy wámi / ále gwałtem ią ná ſie ſámi ćiągniećie. Odpuśććie żem troche odßedł / á ßczyrze / bo mi żal wielki y miłość przećiwko oyczyznie / w ktoreyem ſię rodził/mowić kazáłá. Mawiał s. Antoni de Padua, o świerczku/ że kiedy go oleiem náſmaruie/leży iáko zdechły/rußyć ſię nie może: ále kiedy go octem ſkropi/znowu ſię otrzeźwiwßy/przychodzi do śiebie. Puśćie przyrodzoną przyczynę / ále tylko weźmie z tegoż Oycá s. co on to rozumiał: że pochlebſtwo łágodneć / ále w ludziách mnoży błąd / y onych zábiia. Prawdá záś choćiaż kwáśna/ żywot zátrzymawa. Tákci leczyć potrzeba / kto chce ráne goić. A ſłuſznie wiere o świerczkách/ bo y ia tym tyl-
Lucianus. ko nágáne dáie. Był zwyczay v dawnych/ że chełpliwych ludźi á niezwyczáynemi rzeczámi głupie ſie obkłádáiących / świerczkámi nazywano: bo świerczek/ kto wie/ milßego nie ma nic ieno wßyſtko wrzeßczeć. A toż ia dobrym/ cnotliwym/ práwym Szláchcicom/ ktorzy ſię z tym kleynotem odzywáią / przygány nie dáie. Swierczkom oleiu dáć nie moge: wrzáſku ich ſłucháć niechce/ktorzy tylko że krwią ſwą wielką vſtáwicznie krzycząc/ dobrych/cnotliwych y niewinnych tłumiąc / nie żyią iáko práwa Szláchtá. Alec też będą mieli y ći robakowie Bąkowie ſwoie od P. Bogá nagrode / á w ten czás kiedy ſię mniey ſpo-
Ezech: 12. dziewáć będą. Vmie to on / ſłucháyćie Proroká: Extendam rete meum ſuper eum, & capietur in ſagena mea: Rozrzuće śieć moie nań/y będzie poimány niewodem moim. Wierz mi / że

mi/że śieći Páná Bogá wßechmogącego trudno vyść: kto doł brátu swemu kopa/ sam weń wpádnie. Wspomina ieden Doktor z stárych Zydowinow/ że Sedechiaß krol miał z mießkánia swego ziemne/ głębokie / y długie wyßćie áż ku pußczy: y kiedy śie vinknąć chćiał krolowi Bábilonskiemu/ tą śie drogą puśćił/ ále to nie pomogło/ obiecał go Pan vłowić / y vłowił. Lira in c. 12. Ezech. Bo z pustyniey oney żołnierstwo Bábilonskie/ vdáli śie goniąc zá Sárną: ktora że im w one iáskinią vstepowáłá / ßli zá nią / y bárzo śie niespodźiewánie obłowili: nálezli Sedechiaßá krolá/ y poimáli. Dla Bogá pámietaymy ná to/ że te rospusty máią wźiąć srogą zapłáte / á teraz vpominánie choćiąż octowe wdźiecznie przyimuymy. Bierzmy śie do tego/ áby kleynot zacney krwie/ cudzemi krzywdámi/ krwią niewinną/ nie był obelżony. Wiele złego w oyczyznie/ zá tákim práw rozwárćiem vrodźić śie może. Ja was fráśowáć niechce/ bo wiem/ że czytaćie y wiećie / ále czynić trzebá. Czuyćie śie/ czás iest / ábyśćie powstáli ze snu grzechu nikczemnego/ czás wychodźić z niewoley/ czás robić ná wolność. To wolność y ozdobá práwego Szláchćicá/ kiedy rzeczy márney nie iest podległy/ kiedy nie hołduie wystepkom/ ináczey słába wolność ie°. Słuchayćie Grzegorzá ś. Názyánzená/ ktory te słowá mowi: Mihi seruus est, quisquis turpiter & flagitiosè viuit; mihi liber est, quisquis virtute vitæq; integritate præstat. Niewolnik to v mnie/ ktory rospustnie żyie; to wolny / ktory śie cnotámi ozdobił/ y pobożnie żyie. Qui facit peccatum, seruus est peccati: Kto grzeßy/ służy grzechowi. O iáko nießczesna służbá/ przy ktorey trácisß máietność / trácisß dobre imie / sławy / zdrowia pozbywaß: trácisß kleynot nazacnieyßе° Szláchćicá krolestwo niebieskie. Ale żáłośnieyßa/ że miásto zapłáty/ pánu pierwßе° grzechu czártowi w rece śie dostáieß/ y w niewolą wieczną: nie wykupisß śie iemu / nie wyfukaß ná nim / nie vprośisß nic / bo iest okrutny / prożen miłośierdźia. Ey dla Bogá / ktoż z nas iest ták lekkiego vmysłu/ moi Chrześćiánie/ moiá miła Szlachto/ żeby chćiał sługą bydź powolnie nieprzyiaćielowi miłego oycá

swego?

ſwego? Kto ſłużyć będźie chćiał z was głownemu nieprzyiaćielowi ſwemu? Kto ſłuży grzechowi: czártowi ſłuży/ ſwemu właſnemu/ y Páná Bogá Oycá y dobrodźieiá ſweg/ okrutnemu y bezecnemu nieprzyiaćielowi. Nie tá ſłużbá/ nie tá ozdobá Szláchćicá práwego: nie wolność ćiáłá/ ále wolność duchá/ vmyſł ſwobodny/ wolny od grzechow/ ten Szláchćicá práwe-
2. Cor: 3. go czyni. Tám dopiero wolność mowi Páweł ś. Vbi ſpiritus Domini, ibi libertas. Kędy ieſt duch Páńſki/ tám wolność.
Epiſt: ad Demet: vi. A Hieronym ś. mowi: Ille clarus, ille nobilis, ille tunc integram nobilitatem ſuam ſeruare ſe credat, ſi dedignetur ſeruire vitijs. To zacny/ to Szláchetny/ ten dopiero zupełne ma Szláchectwo/ ktory ſie brzydźi wyſtępkámi. By to mogło być/ ábychmy widźieć mogli brzydką ſzpetność grzechu/ poználibychmy y iego ſproſnego páná/ vyźrzelibyſmy wielkie nieſzczęśćie y ſzaleńſtwo náſze/ że ták piękną duſzę/ grzechu bezecnego ſługą y niewolnicą czyniemy/ poználibychmy że nieſzczęſna odmiáná/ kiedy zá czártowe dźiełó/ Páná Bogá niewymownie pięknego trácimy/ kiedy zá wolność pętá niewoley
Cic: de Officijs. wieczney ſámi ná ſie dobrowolnie kłádźiemy. Poznániem cnoty kleynotu ſzlácheckieg radbym was od grzechu odwiodł. Słuchayćieſz/ ták cnotę mądry człowiek máluie: Że cokolwiek pięknośći y ozdoby ieſt ná świećie/ wſzyſtká ſie w cnoćie zámknęłá. przydawa y to: Że kiedyby ią ludźie dobrze widźieć mogli/ gwałtemby ſie do miłośći iey ćiſnęli. Mogą widźieć/ y widzą/ nie w ſobie/ bo káżdy ná ſie chore oczy nośi: ále w inſzych co ieſt cnotá prędko poznawáią. Socrates vczniom ſwym dawał zwierćiádło: wiec ſzpetnym dla tego w nie pátrzyć kazał/ áby nieurodę ſwoię cnotą zdobili: á pięknym záś dla tego/ áby ſie z ich vrodą vmyſł ozdobiony cnotámi porządnie zgadzał. Ja wam też máluię Szláchćicá/ kto ſzpetny/ znaydźie czym ſie nádſtáwić ma: kto piękny vyźrzy iáko vrodzeniu ſwemu cnotą ma wygadzáć/ żeby był práwym Szláchćicę. Niechay káżdy pilno y te moie wſpomnione niektore przykłády/ y przodkow ſwych cnotliwych y zacnych/ pilno w ſercu chowa/ á ich náśláduie.

Nie

Nie kármi żadnego zapách potraw/ále chuć do iedzenia mnoży. Nie pomożeć wpráwdźie vrodzenie przez cnoty/ ále ćie do niey wzbudźić może. A dla tegoż v Rzymian one obrázy przodkow ich / o ktorych śie mowiło / w śieniách ná weśćiu y wyśćiu z domu/ ſtáwiano/ áby káżdy vſtáwicznie w pámieći máiąc ſpráwy zacne przodkow ſwoich/onych náśládował. Chwali Grzegorz ś. tych/ktorzy ſłucháli chwały Bázylego ś. ále ich też vpominá/ áby cnoty iego ſłyſząc / w nich iemu śie ſtáwáli podobnemi. Toż mowię y ia wſzytkim/ktorzy práwą Szláchtą bydź chcą / áby nie tylko czytáli cnoty przodkow ſwych/ ále żeby ich náśládowáli. Nie gánię ia obrázow przodkow twych w komorze / ále rádzę/ żebyś ty ſam żywym będąc obrázem/ oycá twego ná ſobie cnotámi málował. Ceſarz ieden (piſze Plutarchus) miał człowieká Philozophá imieniem Mikoláiá/y vrodźiwego y mądrego/ y w inſzych cnotách záleconego/ w ktorym śię kochał/y kiedy ieno ktore drzewo pálmowe piękne/gládkie/wzroſłe widźiał/ káżde Mikoláiem zwał. A ia też beſpiecznie rzekę / że choćiaż Jan ábo Piotr / ieſliż oćiec twoy był Márćin / Márćinem y ty ieſteś / kiedyś mu w cnotách podobny: ieſliż oćiec był zacny y práwy Szláchćic / ieſteś y ty/ ieſliś mu w cnotách zoſtał rowny. Był znákiem ſzláchectwá miedzy inſzemi v Rzymiánow pierśćień / dla tego / że iáko pierśćień kolem wſzyſtek idźie / á w nim początku rożnego od końcá nie naydźieſz: ták potomek Szláchecki nie ma kończyć nigdy / ále záwſze śię winien ſtáwić rownym przodkom ſwoim / ieśli chce bydź práwym Szláchćicem. Chełpili śie Żydowie: Genus Abrahæ ſumus. Jeſteſmy rodzáiem Abráhámowym. á ſłuſznie / bo wielkiego pewnie y zacnego Szláchćicá ſynámi byli/ á przećie Pan Zbáwićiel/ſłuchay co im mowi: Jeśli ták żeśćie ſą potomkámi Abráhámowemi/ czyńćieſz vczynki Abráhámowe. Toż ia mowię do ćiebie/ ktory z vrodzeniem twym często śie odzywaſz / że ieśliś zacnego ieſt rodzáiu / żyy ták iáko żyli twoi pobożni przodkowie. Dobrzeby mieć onych Perſkich Pædágogow co czterech cnot vczyli ſynow krolewſkich. Potrzebna

Valer: l. 5. cap: 8.

Lib: quæ: Conui.q.4.

bna

dna Szláchćicowi práwemu / ſtałość vmyſłu / ſerce wielkie / y męſtwo / nie w domu / ále ná obronę oyczyzny. Egiptczykowie przy grobách ludzi zacnych promienie ſłoneczne ná ſłupách máłowáli / Szláchectwo nimi wyrażáiąc / y ták mawiáli y rozumieli / że iáko długo ßláchecki rodzay v nich trwáć miał / ták też długo y ich Rzeczpoſpolita ſtać miáłá. Podporá to przednia / rámię y pierśi napotężnieyße ná zátrzymánie páńſtw / częſty rodzay ſtanu Szláchecкiego / y ná to też ma Szláchćic práwy ſerce ſwe / śiłę / y potęgę ważyć. Więc y ſpráwiedliwość z prawdą ieſt bárzo potrzebna; tę iáko komu Szláchćic winien oddáwáć / wiem że iuż wiećie / ia polityki tráktowáć niechcę. Życzę tęż iednák Szláchćicowi práwemu / áby żądze w ſobie miał pomiárkowáne: bo kiedy te znieśione będą / ſtáwi śię Szláchcic oyczyźnie / krolowi / y ſąśiádowi pewnie ſpráwiedliwym / y ſam śiebie prawdźiwie będźie vmiał vßánowáć wcnotách poſtępuiąc. Przypomnieć tu nie wádźi / że ßláchectwo ćiáłá z dußą / ieſt porządne y dobre pomiárkowánie / to iuż czynić potrzebá co rozum dobry każe / nie to do czego wola roſprzęgła z áffektámi wiedźie. Prędko w cnoćie poſtąpi kto zá dußą idźie / prędko kto rozumem dobrym rządźić śię będźie chćiał / ozdobi śię cnotą. Boć przećie dußá chudźiná / á z nią rozum poſpołu / máią w ſobie iſkierkę pochopu do dobrego. V Rzymian Szláchtá máłe koſtki Słoniowe robione ná kßtałt mieśiącá ná trzewikách naßáli / vkázuiąc (pußczę o tych bayki rożne) że ćiáło y áffekt w Szláchćicu niſko y ná rządźie rozumu máią bydź trzymane. Więc że mieśiąc między Plánetámi naprędßy ma ſwoy obrot / chćieli tego Rzymiánie / áby Szláchćic był do cnot prędki / y nád inßych proſtych pochopnieyßy. A to ták z niebá tęn kleynot poßedł / niebem go ludźie máluią. Nie dármo to / choć z błędem / Perſow ſynow Krolewſkich / znáiomośći o Bogách / y o chwale ich iáka bydź ma / wprzod / y pilno vczono. A my co rzeczemy Chrześciánie? Słuchaycie: ſtárzy Żydowie / kiedy rodzay Szláchecki rozumieć y vkazáć chćieli / gwiazdy máłowáli: wźięli ſobie fundáment mowy Páná Bogá náßego /

ßego /

ſzego / ktory rzekł Abráhámowi: Ze pokolenie twoie rozmnóże iáko gwiazdy niebieſkie. Bog dał Abráhámowi Szláchectwo y iego potomkom/ Bog Chrześćiáninowi: Chryſtus Pan náſz wziął nas ſobie zá ſyny / Szláchćicámi wielkimi zrodził: Ego dixi, Dij eſtis, & filij excelſi omnes: Jam rzekł żeśćie Bogowie/ y ſynowie nawyżſzego. A ktoż ſzláchetnieyſzy/ ieno ten ktory ma Oycá ták zacnego? Vroſłby nam podobno ieſzcze Szláchćic Chrześćiánin. Bo ták mowi ś. Hieronym: Religio noſtra ſeruum & nobilem de moribus pronuntiat. Epiſt: 14.
Wiárá náſzá y zakon / Szláchćicem ábo nie Szláchćicem zowie káżdego z obyczáiow iego. Aleć to teraz niechay zá iedno bedźie / bo poſpołu miły ow y ten P. Bogu być może / gdyż iednym fundámentem ſtoi. Omnis qui iuſtitiam operatur, ex Deo natus eſt: Káżdy ktory czyni ſpráwiedliwość/ z Bogá ieſt zrodzony: z Bogá cnoty w twoim przodku namilſzy Szláchćice / z Bogá wiárá/ miłość/ nádźieiá / niebieſkie kleynoty. Bog ćię z nimi vrodził práwego Szláchćicá / ſtáráć ſię maſz pilno o to / ábyś wiádomość twa/ vmieietność / y náukę/ wprzod ná tym záſádził / żebyś wiedźiał o Bogu dobrodźieiu twoim / á obrázu naywyżſzego Szláchectwá / od niego tobie dánego/ ſzcześliwie dochował.

CZĘSC WTORA.

Acz To mamy przed oczymá iáſne y świetne zwierćiádło / mamy doſkonáły obraz práwego Szláchćicá / tego zmárłego zacnego człowieká / Páná ANDRZEIA ze Zmigrodá STADNICKIEGO. Rzekę o nim: Fluminis Pſal: 45.
impetus lætificat ciuitatem Dei. Zacna tá rzeká Srzeniáwá/ nie rwáłá / nie topiłá nigdy oyczyzny / ále záwſze z ſwych wilgotnośći dodawáłá iey w potomkách ſwych ochłody z roſą/ ná vżytki y pociechy Rzeczypoſpolitey. Szláchetny rodzay piſmo ś. Noego wypiſuiąc / ták mowi: Iſtæ ſunt generationes Geneſ: 6.
Noë, Noë vir iuſtus atque perfectus fuit, in generationibus
ſuis

S. Chryſo: Hom:23. in Geneſ. ſuis cum Deo ambulauit. Ten ieſt rodzay Noego/ Noe mąż ſpráwiedliwy/y doſkonáły był w rodzáiu ſwoim/z Pánem Bogiem chodził. Rozumieią niektorzy / iż chwałá tá ieſt ſámego Noego/ że on wieku ſwego miedzy inſzemi był nalepſzy. Drudzy to zálecenie dáią Noemu/ że on od ſpraw pierwſzych Oycow ſtárych cnotliwych y świetych/ nic nie vſtepował. Jnſzy

Toſtat: in Gen. záś mniemáią/ że Noe chwali Moyzeſz/we wſzytkim rodzáiu/ ták przodkow/ iáko y potomkow / iáki ſie w ſynách iego/

Card:Caie: in Gene. przed potopem náydował. Ale to puśćiwſzy: ia wſzytkich zdánie w tym zacnym STADNICKIM zámkne. Pátrzmy ná

Val: eleg. Przodki iego/iáko/ y dawno ſie záczeli. V Rzymian z proſtych ábo z ſług / y niewolnych ludzi vrodzeni / nierychło do Szlá-

Ioã:Roſin: in ant: Rõ: t.2.l.1.c.20 Iuſtin: in Inſtit. checkiego ſtanu przychodzili / (puſzcze rozmáite o tym rożnych rożne piſánie)to tylko wſpomnie/ że liberti, to ieſt/ ktorzy napierwey do wolnośći przychodzili/ſyny rodzili/ktorych zwano libertinos, że ták rzekę / wolnieyſzych. Dopiero kiedy ſie ze dwoch rodzicow z mátki y z oycá ex libertinis,to ieſt/wolnieyſzych ſyn vrodził / zwány był ingenuus, to ieſt Szláchetny. Dáwano tym vrzedy niektore v Rzymian/ ále podle: do ſtanu Rycerſkiego Szláchecklego nie przyimowano/ieno ingenuorum filios, to ieſt/tych/ktorzy ſie rodzili z ludzi Szláchetnych/ ále tákowi Senatorámi ieſzcze bydź nie mogli: Wnukom tylko ludzi Szláchetnych vrząd Senatorſki dawano. Mogło ſie to w lat ſto odpráwić / á przećie ſie tym Rzymiánie chełpili/ kiedy iuż ktory z nich choćiaż iednego przodká miał Senatorá. Nie ſto lat minełoiáko tá zacna rzeká płynie: ále lat przeſzło pieć ſet iáko ten kleynot miewał w ſobie ludzi wielkie Senatory/Biſkupy/Arcybiſkupy/ Káſztellany/ Woiewody / miewał

Anton: Imolen. y Rycerze wielkie. A iáko ieden mowi: Że to naſzláchetnieyſzy był y ieſt / ktorego przodkowie y záwſze wolnemi byli / y przez liczby zdawná w wolnośćiách rodzili ſie / y w zacnych vrzedách poſtepowáli. To ia o tym zacnym domu mowie / że w wolnośćí y ſzláchetnym vrodzeniu / z wielkimi godnośćiámi zdawná przez liczby poſtepował. Dolinámi inſze rzeki idą / w

kąty ſie

káty ſię kryią: tá zacna Srzeniáwá/ gorą záwſze y iáſnie plynęłá/ y ieſzcze plynie. Nic gládką y cichą do vſzu mową / nie niſkimi tylko vklonámi/nie nátkánemi workámi/nie proznym papierem/ále cnotą ten dom zacny ſłynął. Nie wdárta to Szláchtá/ále záſłużona oyczyznie. Cnotliwą krwią krwie Szláchęckiey STADNICCY nábywáli: cnotliwą y Szláchecką krwią vrzędy wielkie w Rzeczypoſpolitey záſługuią/y záſługowáli ſobie zdawná / kiedy ieſzcze w Polſzcze cnotá nie płákálá. Nie rzecze tego Aſtrolog / áby ten ktory ſie pod Marſem rodził / miał práwde płaſzczem w kácie zákrywáć y vtykáć: pole ieſt plác iego. Nie mieſzek / nie lutnię w ręce ſwe bierze od Marſá / kto ſie pod nim rodźi / ále kopiią / ſzáble / y buławę. Rádą zdrową ná mieyſcách Senatorſkich Oyczyznie STADNICCY ſłużyli: ſercem Rycerſkim wielkim oyczyzny bronili/ iáſnie w dawnych czáśiech męſtwo domu tego. Wieńcem záwſze chodźiły cnoty z vrodzeniem w domu tym cnotliwym. Cymbrowie / narod ná on czás przy Lombárdyey bliſko mieſzkáiący/woyne wiodąc z Rzymiány/ ſtroy miał foremny / kázdy z nich żolnierz ná helm ſwoy kładł rozmáite zwierzetá / kłádli y rogi Cymbrowie / áby ſie byli ogromnieyſzemi Rzymiánom pokazáli/ y onym ſtráſznieyſzy byli. Nie nośili Cymbrowie wdomu rogow/ále ie chowáli ná nieprzyiaćielá. Naydźieſz rogi y ná Herbie w domu tym: ſrodzy bywáli STADNICCY nieprzyiaćiołom Koronnym w dawnych czáśiech/ ſtáwiáli ſie mężnie/ gineli też ále chwálebnie oyczyzny broniąc. Wſpomina ich Bielſki często: ále ná woynie Pruſkiey pátrzćie iáko ſie Jákub ze Zmigrodá Kaſztellanem bedąc Sądeckim/ z vrzędem ſwym Senatorſkim nie pieśći / potyka ſie mężnie z nieprzyiaćielem. Zginął: Nie zginął/ ále żyie / y żyć będźie ſławą wieczną. Ták ſie y czáſow niedawnych w tákich ſpráwach iuż to w Moſkwie z Moſkwą/ y w Węgrzech z Turki ſynowie tego kleynotu mężnie ſtáwiáli. Czytamy że w Cámpániey ieſt iedná rzeczká / w ktorą káżda rzecz wrzucona kámieniem ſie ſtawa. Ták w tey Srzeniáwie záwſze iákoby práwem dźiedźicznym rodźili ſie

Plut: in vi: Mar.

Strab: l. 5.

 dźili ſię

Virgil. dźili śie záwße y rodzą Rycerze z Rycerzow. Málował Poetá sławę/ ná gorze obraz pełen oczu/ vßu/ vſt/ iezykow: A to ieſt obraz ſławny dom ten/ ktoręgo ſpraw zacnych/pełno w vßu/w oczách/ y iezykách wßytkich. Wyſoko rzeká tá chadzáłá / y teraz chodźi/świetna ieſt y widoma wßytkim: ſtádem/ták ia rzekę/ w domu STADNICKICH cnoty y dźielnośći w ſpráwách Rycerſkich chadzáły. Szeroko Srzeniáwá dla cnot ſwych promienie ſwoie roſpuśćiłá / cnotą krew tá zacna / cnotliwych y zacnych náprzednieyßych w Kroleſtwie fámiliy krew / do śiebie záćiągnełá. Znaydźieß w tey rzece krew Teczyńſkich/Firleiow/ Zborowſkich/Oſſolińſkich/ Lánckorońſkich/ Tarnowſkich / Lubomierſkich / Sienieńſkich / Kámienieckich / Minißkow/y inych wiele domow przednich práwych Szláchćicow zacnie á práwie dźiedźicznie z cnotámi rodzonych. Naydźieß Odrowążá Hiácyntha świetego Szláchćicá y krolewicá niebieſkieg. Szcześliwy Szláchćic á pewnie práwy/ktory śie z niebieſką Szláchtą ſpowinowáćił. Byśćie nie mieli STADNICCY nic inßego/ tym ſámym ćießyć śie możećie / że iuż wáß kleynot promień ſwoy do niebá wpuśćił. To was iuż doſkonále vczyniło práwemi Szláchćicami. Moyzeßow poczatek wywo-

Lib: 2. antiq. Iud: cap: 5. dząc Jozeph Zydowin wſpomina / że v Egiptczykow wode zwano Mo : á yzes záchowány / y dla tegoż / że Moyzeßá corkáPháráonowa pußczonego w trunience máłey ná wodźie náláżłá/ wźiąć y wychowáć kazáłá/názwány był Moyzeß/ iáko by wodą záchowány. Szcześliwie záiſte záchowány / bo o nim śie rzec może/ że on miáſtu Hierozolimſkiemu był vćiechą/ on narod Izráelſki wywiodßy z Egiptu/ po wodem był że ſtánął wßyſtek Izráel ná ták zacnym mieyſcu: ále też y ſobie ſámemu ßcześliwie śie w oney wodźie ználazł/ozdobił fámilią ſwą/ ozdobił y śiebie / z wielkich cnot ſwych bedąc P. Bogu miły. Vćießył y święty Hiácynt miáſto fámiliey wáß ey/zacni STADNICCY, ktoraśćie go w niebie dośięgli. Rzekę ia też o zacnym tym zmárłym człowieku/że ozdobił fámilią ſwoie/ ozdobiony był ßláchetną fámilią ſwoią/ zdobił ią y ſam/ zdobił y ſámego

mego śiebie: rzeke; Non in vanum accepit animam ſuam. Pſal: 23.
Wźiął z rodźicow zacnych ćiáło / wźiął duſze od Páná Bogá/ vkázował to / że vrodzenia z zacnych rodźicow w ták wielkim kleynoćie ſzláchetnego rodu / záżywáć było potrzebá zacnie y przyſtoynie; zgadzáły ſie w nim poſtępki z kleynotem niebieſkim przodkow zacnych iego. Ozdobą wielki Pompeius był Seneca lib: de Officijs. potomkom ſwym / ále też oni nie byli wyrodkámi. Ták y ten zacny człowiek / perfectus in generationibus ſuis: rodźił ſie iáko práwy Szláchćic/żył iáko práwy Szláchćic. Rzeczeſz: Vrzędu nie miał. Miał/ y pochwały godny / w ktorym ſie z oycem ſwym pieknie porownał. Oćiec iego był Burgrábią Krákowſkim/a iemu ś. pámięći Krol Stephan dał był ſtraż gránic Węgierſkich. Vrząd Burgrábſki w Zamku Krákowſkim teraz rowniey poſzedł/ále go przedtym miewáli zacnych domow ludźie. Głową ieſt Krolеſtwá Krákow/to zamek pewnie czołem. Wielka to głowy komu powierzyć: ále więtſza kto czoło ſwoie dá komu do ſtrażey. A to czoło Krolеſtwá Polſkiego/ tego zacnego człowieká oycu powierzone było / á iemu ſámemu rámię práwe. Vmiał ſie znáć ná ludźiách on wielki mądry y waleczny krol/ktory mu był to zlećił. Nálazł w nim wiárę/ nálazł życzliwość oyczyznie/ nálazł ſerce y dźielność. Dawano mu vrzędy inſze/ ále ich wźiąć niechćiał. Czynili to ludźie Pogáńſcy/ że przed vrzędámi vćiekáli. Numilius Torquatus kiedy go proſzono/áby był v Rzymian rząd przyiął / długo ſie wymawiał / náoſtátek rzekł: Jeſliż mie przymuśićie / áni ia wáſzych obyczáiow źćierpię/ áni wy rządu mego znieśiećie. Widźiał y ten zacny STADNICKI, rozgłobioną náſze Polſkę/ niechćiał ſie ſtáwiáć ná mieyſcách tákich / ná ktorychby było y iemu trudno błąd ćierpieć/y błędnym przykroby było iego ſzczyre y zdrowe rády ponośić. Marcellus,wielki vmyſł ſwoy pokázał/że vrząd ſobie dány puśćił: ále nie dźiw/bo mu poſpolſtwo Plut: in vita. przeczyło/wſzytko źle z vrzędu iego obiecuiąc. Ale temu zacnemu człowiekowi y wſzyſcy życzyli/y wſzyſcy wſzytko dobre z niego záwſze obiecowáli. A to on ták zoſtáć chćiał. Nie był przećie wy-

ćie wyrodkiem przodkow swych / bo sie záwße ná mieyscá tá-
kie / ná ktorych było Oyczyznie służyć potrzebá / dostátnie stá-
wiał. Pátrzćie ná Lwá ktorego ná Helmie nośi / nie dármo to:
Eccles: 4. ále iáko? ták iáko pismo ś. mowi: Ne sis leo in domo tua.
Nie bądź lwem w domu twoim. Nie domá / moiá miła Szlá-
chto / bądźćie środzy bráćiey wáßey / y sąśiádom wáßym / nie-
chay wam wáßá wolność y wáße Szláchectwo / nie będzie z
wáßemi Herbámi y potęgą powodem do złego: Bo ieśliż tyl-
ko w domu woyská kto wodźić / y ludźi mnieyßych trápić bę-
dźie / niechay nośi Lwá choćiaż y z Tygrysem / ia go tchorzem
zowie. Bá látwoć to Szláchćicá vbogiego / spokoynego / kupą
wielką twoich Holakow zwoiowáć / kiedy dopotrzeby nie przyy
dźie / chudźiná sie nie broni / po prostu vćiecze. Trudno ćie po-
znáć / ieśliś mąż ná tákowey woynie: vkaż sie ieno tám kedy sie
o ćie zárowno vderzą / tám ćie widźieć będźiemy / będźiemy y
chwalić / ieśli sie Lwem stáwiß. Nie w domu / ále cudzym
ANDRZEY STADNICKI mężem sie vkázował. Własność
tę ma Lew / że w pole przestrone wychodźi / kiedy go łowcy
gonią / nie ná łowce / ále ná ziemię tylko pátrzy: dáłá mu to
náturá / że wßytkie niebespieczeństwá lekce sobie waży. Nie
był żaden nieprzyiaćiel stráßny temu zacnemu człowiekowi /
ále y on nie był srogi w domu brátu ábo sąśiádowi. Pußcze
ia vrodzenie / pußcze spráwy Rycerskie / y inße ozdoby Polity-
czne. Rzekę / co Hieronym ś. chwaląc Paulę zacną białagło-
Epist: 27. we: Nos nihil laudabimus, nisi quod proprium est, & de
purissimo sanctæ mentis fonte profertur. Nie będźiemy nic
cudzego chwalić / ále to co własnego iest / co z źrzodłá własne-
go vmysłu czystego y świetego iest wydano. Toż y iá rzekę /
y vrodzenie wielkie y zacne / y dźielność rycerská / ktore były w
nim / ießcze to cudze rzeczy są do niebá / ále własne iego iuż bio-
rę / ktore z rzeki tey vmysłu iego czystego płynęły. A iáko z lite-
ry Cháldeyskiego iezyká ono zálecenie Noego czytamy: In ti-
more Domini ambulauit Noe. W boiáźni Páńskiey Noe
chodźił: Żył w boiáźni Páńskiey ten cnotliwy / zacny / y bogo-
boyny

boyny człowiek. Nie vprzykrzył ſię nikomu w ſąśiedztwie/
mogł káżdy beſpiecznie dla iego ſąśiedztwá / iáko v ſtárych
czyniono/ drożey máietnośći záplácić. Nálazł w nim młody
łágodność/ nálazł mąż ſtáteczność/nálazł y ſtáry powagę oby-
czáiow. Byłá ſzczyrość wielka w nim poſpołu z ludzkośćią. A
co niekiedy Euſebius o Orygeneśie mawiał: Hic quale habet Euſeb: l. 6. Hiſt: Eccl: c. 4.
verbum, talem habet & vitam. Jáko mowi / ták żyie: y ia
rzekę: nie było ſłow rożnieyſzych od ſercá w tym zacnym STA-
DNICKIM. Mowił niekiedy Job ś. Dum procedebam ad Iob 29.
portas, petra fundebat mihi riuos olei. Kiedym ſzedł do
bron/ opoká wylewáłá mi krynice oleiu. Táka miła byłá zabá-
wá z tym pobożnym człowiekiem/ pełnym ludzkośći/łágodne-
go y ſkromnego w obyczáiách iego z káżdym obcowánia. A nie
tylko v ſwych ſwego narodu ludzi/ ále v obcych iáką on wielką
miał miłość/ wielkie poſzánowánie? Trudna to z obcym naro- Ariſt: de mira.
dem cáłą záwrzeć przyiaźń / iemu byłá nie trudna. Wſpomi-
na Philozoph/ że we Phrygiey ná iedney gorze znáydował ſię
kámien iákiś/ktory kiedy kto wniosł do Cybelles Kośćiołá/ie-
dnał ſobie dziwną miłość przećiwko rodzicom/ choćiażby też
przedtym ich nabárziey nie ſzánował. Nie potrzebá było
ANDRZEIOVVI STADNICKIEMV chodzić dáleko po
tákie kámienie: Nośił on z ſobą z gory ſobie cnotę dáną / ktorą
y ſam śiebie do dobrego wiodł/ y inſzych do miłośći ſwey ćią-
gnął. Nie zepſował ſię żaden rozmową y zabáwą iego/ ále ná-
práwił. Z niebá wźiął kleynot práwego Szláchectwá/ ták go
vżywał/ áby go był do niebá obracał. Piſze ieden/ że Brutij y
Lucani miáſto Turin zgubić chćieli / ktorego Rzymiánie bro- Val: Max.
nili. Zebráły ſię woyſká / ále Rzymiánie nie śmiele náćieráli.
Vkazał ſię im młodźieniec dźiwnie vrody piękney y wyſokiey/
ktory woyſko Rzymſkie ná Lukany przywiodł; y zdárzyło ſię/
że Rzymiánie dwádźieśćiá tyśiecy woyſká nieprzyiaćielſkiego
pogromili/á pięć tyśiecy ludzi poimáli. Kiedy potym ſpraw-
cá woyſká Rzymſkiego vpominki z pochwałą káżdemu żołnie-
rzowi zá iego dźielność oddawał / pytał ſię pilno o onym mło-

dźiećcu/ áby go też był przed inßemi vßánował / ále go ználeść nie mogł / nie mogł ſie o nim y dowiedźieć. Rozumieli Rzymiánie / że on młodźieniec z niebá im był ná rátunek posłány / y od tego czáſu zácżeli Szláchtá Rzymſka rycerze / nośić piorá v ẑelmow ſwych y czapek ná pámiątkę tego. Pátrzćie ieno Szláchtá / iáko to nie woźnicy należy/ ále Szláchćicowi á żołnierzowi. A czemuż to? Z niebá ten kleynot / do niebá go prowádźić potrzebá. Nie plotkámi/ nie prożnowániem báwić ſie ma Szláchćic/ ále rzeczámi wyſokimi / zacnemi/ ktore iego ſtanowi należą. Tákie zabáwy miewał ten zmárły zacny człowiek: zabáwy mowię nie ládáiákie/ ále zacne/ wyſokie/ ſtanowi ſwemu należące. V Egiptczykow pierze kánich ſkrzydeł ná drzwiách przybijano/ná znák domow Szláchecekich: ktorzy
Lib: 29. cap: 3. o tym pißą / przyczyny nie dáią. Ja v Pliniuſá znáyduię / że pierze kánie kiedy ie kto ſpali / gádźinę precz odgánia / zaczym rozumiem / że y to Egiptczykowie Szláchćie wyrażáć chćieli/ áby nic tákiego nie przypußczáli do ſtanu ſwego/ coby było gádźinie podobnego / żeby ſie w ſtanie Szláchecekim żaden iad złych obyczáiow nie znáydowáł. Wyſoko ſie kániá lągnie / á dźiećiom ſwym tyć nie da. Wyſokie vrodzenie Szláchecekie ieſt/ potrzebá mieć potomkowi ná przodká oko/áby ná ſpráwy iego poważne pátrząc/ nie wdawał ſie w márne roſkoßy. Miekczył Anaxagoras w vczniách ſwych áffekty / Liry wdźięcznym dźwiękiem. Alec w ANDRZEIV STADNICKIM tey Muzyki nie potrzebá było/nie potrzebá y pierzą kániego ſkrzydłá: we drzwiách oczu y ſercá ſwego miał on záwße cnoty przodkow ſwych / y Szláchćicá práwego. Vrodzenie zacne z cnotą/nieiáko práwem dźiedźicznym ſobie od przodkow ſwych dáną/ miał pobudką do wßyſtkiego dobrego. Rzekę o nim/ co
Plut: in vi. o Sylli nápiſano: Nemo me amicus in beneficentia, nemo inimicus in ferenda iniuria ſuperauit. Zaden tego meżá cnotliwego przyiaćiel w chęći y dobroczynieniem/ żaden nieprzyiaćiel w vnoßeniu krzywdy nigdy nie przeßedł. Krzywdy ſwey ſámą cnotą częſto vſkepował: ále krzywdy Bożey/krzywdy vbogiego

bogiego nigdy nie ćierpiał. Ná to serce swe/ męstwo/ y potę-
gę chował / miał / y gotował záwſze. Niedbał ná Kśiążętá
one złe Heretyckie Węgierſkie / ktore ludźi dobrych w źiemi
ſwey Katholickich prześláduiąc/ onych z oyczyzny wygániáli.
Przyimował on tákich świętych wygnáńcow/chował/żywił/
y ſumptámi częſto rátował. Abdias bogoboyny/Prorokow/ 3. Reg: 18.
ktorych okrutna Jezábel prześládowálá / chował ſto w iáſki-
niách/żywiąc ich chlebem y wodą. Miał wielkie ztąd zálecenie
w piſmie / choćiaż y ſkrycie z boiáźnią to czynił/ á nie bárzo
bánkietował. Jáſnie w domu ANDRZEIA STADNICKIEGO
Węgierſcy zacni ludźie Kátholicy / ktorzy dla wiáry vćiekáli/
chowáni y hoynie bywáli żywieni. Vſtąpili byli Perſowie
Kátholicy dla wiáry do Páńſtw Chrześćiáńſkich / przez lat
trzydźieśći w nich mieſzkáiąc : Vpominał ſie ich krol Per-
ſki iáko ſwych poddánych/ woyną grożąc / gdźieby mu ich
nie wydano. Pátrzćieſz co vczynił pobożny Ceſárz Theodo-
ſius iunior, wolał woyne przyiąć/ á niżeli onych Kátholi-
kow wydáć. Nie ſtráſzna byłá żadna potęgá y ANDRZEIO-
VVI STADNICKIEMV: grożono częſto z Siedmigrodzkiey
źiemie: Nic to było v niego / przećię on ſtátecznie iáko prá-
wy y niebieſki Szláchćic / bráćiey ſwey Chrześćian bronił.
Nie miał względu ná żadnego. Wiádomo to wielom iáko ſie
był ſtáwił ná onym ziezdźie kupą vczynionym : Broń ſwą v-
kázował że wſzyſtką potęgą ſwoią ná obronę wiáry / á głowę
ſkłaniał/ dáiąc znáć / że dla niey gotow był y zginąć. Doſzedł
tego cnotliwy człowiek / że Nobilitas Chriſtiana eſt crux S. Ambr:
Chriſti. To ieſt oſtátnia y naprzednieyſza ozdobá Szláchći- ſuper Luc:
cá práwego Chrześćiáńſkiego / krzyż Páná Zbáwićielá náſze- lib: 6.
go / y wiárá iego. Naydźiećie go miedzy Herbámi tego zá-
cnego człowieká/znáydował ſie záwſze w nim ſámym/nie málo
wány / ále rzeczą ſámą. Nic iemu nie było milſzego iáko ko-
śćiołá Bożego bronić/w kośćiele kaplanowi przy ofierze świę-
tey ſłużyć/ z káplany obcowáć. Dźiwna rzecz/że w świetnym
iego Páńſkim doſtátku wielka ſie pokorá znáydowálá : y cho-
ćiaż ſie

ćiąż ſie on iáko Pan częſto gwárdyámi zdobił/iego przećie nay⸗
więtße o niebie ſtáránie było. Robił ná práwe Szláchectwo ſtá
tecznośćią wiáry / robił y inßemi vczynkámi pobożnemi. Nie
opußcze iedney iego ſpráwy/ inßym ná przykład /co woyſká wo⸗
dzą: Szedł z ludźmi ſwemi w Ruśi/ y nálazł rotę iedne/ ktora
vbogim chłopkom bydło ze wśi zágnáłá práwie ná zgube. Pro
śił ich długo / dawał y pewne pieniądze/áby ono bydło wroći⸗
li. Niechćieli. A on też w beben y trąby ſwoim vderzyć ka⸗
zał/ y onym gwałtownikom bitwe dáć chćiał/ ná obrone vbo⸗
S. Hier: in gich ludźi. Zdárzyło ſie/ że przez krwie rozlania/ vbodzy ludzie
vi: Paphn. ſwoie bydło odebráli. Niewieleć czynił on / ktory tylko meżá
wſádzonego biáłeygłowie małżonce iego/z więzienia wykupił/
á przećie go Pan Bog temu / co lat kilkádźieśiąt żywot ſwoy
wiodł ná pußczy w świątobliwośći/ zrownał. Wielkiey ceny
ieſt áffekt y gorącą miłość Páná Bogá wßechmogącego/y bli⸗
źniego vbogiego. Pałał tą pobożny ten y práwy Szláchćic.
Nie prożno duße z niebá wźiął / bo obraz ná niey chował cáły.
Hom:4. in Origenes mowi: Że ten tylko obrázu Bożego ná ſobie docho⸗
Leuit. wywa/ktory miłośierny ieſt/iáko y Bog Oćiec iego. Tego nas
vczył Pan Zbáwićiel náß: Bądźćie miłośierni / iáko y Oćiec
wáß miłośierny ieſt. Ale y Pythagoras choćiaż Pogánin/kie⸗
dy go pytano / czym ſie kto napodobnieyßy Bogom ſtawa?
rzekł: Si cunctis benefaciat; Jeſliż wßytkim dobrze czynić
bedźie. Pilno on tego ſtrzegł / y iáſnie vkázował ſerce ſwe ſku⸗
tkiem miłośierne / wßytkim dobrze czyniąc. Doznawáli tego
okoliczni kápłani/ y Zakonnicy/ przy máietnośćiách ieo/żadne⸗
mu v niego wrotá záwárte nie były: nikogo on dármo z domu
ſwego nie wypuśćił. Swiádczą to teraz ći wßyſcy obecni ká⸗
płani łzámi ſwoiemi/że go miłowáli: á ſłußnie iáko dobrodźie⸗
iá. Ale y my vbodzy Dominikáni znáczną ßczodrobliwość ie⸗
go v śiebie mamy. We Zmigrodźie máietnośći ſwey właſney
Kośćioł zmurowány y Klaßtor z dochodámi nádał. Dozna⸗
Epiſt: 26. wáli wßyſcy żebracy hoyney reki iego: á iego właſney / nie cu⸗
ad Pamm. dzey / nie pácholczey. Miałći też Abráhám ś. wiele ſług / bo
wiele

wiele krolow zwalczył/ á przećie go z tego chwali Hieronym ś. że nie sługom roſkázuie goście przyimowáć/ále ſam służy. Służył ludziom/ godzien ſie ſtał że y Anyolowie do niego przyßli: wdziecznie tych przyiął/przyßedł P. Bog do niego z ſwym błogoſłáwienſtwem. Táka ludzkość / tákie vſługi/ ták ſie też Tobiaßowi ś. nágradzáły. O moy miły Pánie STADNICKI náß/ wßytkich żebrakow Tobiaßu ßláchetny y miłośierny/ toześ nam vſtąpił. Aleś nam / wierze y trzymam zápewne / ná mieyſcu ſwym potomki ſwe zoſtáwił. Zacnego y dobrego drzewá / ßczepem był ßláchetnym: ßláchetnych pewnie y ſam zrodźić muśiał. Dobre drzewo/ dobry owoc rodzi. Co o tákich potomkách mawiał Plato/ y ia rzec mogę: Boni extiterant, quia ex bonis orti fuerant. Dobrzy byli/bo ſie z dobrych vrodźili. A z dobrych tákich / ktorzy tego chćieli / áby dobrych zoſtáwili. Dáie ś. Ambroży znák człowieká mądrego/ mowiąc: Vnuſquiſque in nouiſſimis ſuis cognoſcitur. Káżdego poznáć w oſtátnich iego rzeczách. Znáć człowieká dobrego w dobrym wychowániu dźiatek iego / znáć y w ſkończeniu żywotá. Już was ſámych zacni potomkowie zá świádki biorę/ że wam ná żadney okoliczności do práwegͦ Szláchćicá z przodká wáßego nie zeßło. Vrodźiliśćie ſie z oycá zacnego/ y cnotámi wielkiemi ozdobionego. Stárał ſie iáko táki oćiec/ wy wiećie/ áby ſobie y fámiliey ſwey/ſynow podobnych zoſtáwił. Ważył koßt Páńſki ná náuki / nie tylko domowe / ále y kráiow inßych / nie żáłował nakłádu/ ná Hißpáńſkich/ Fráncuſkich / Włoſkich/ y Niemieckich kráiow widzenie/dla ćwiczenia wáßego. Znáć że was mieć chćiał nie kątnemi ludźmi / kiedy wam tákie ßerokie y iáſne wychowánie dawał. Przednia ieſt w wychowániu dźiatek / áby ſie Páná Bogá boiąc / iemu podobáły. Ná tym on był záwße/to iego ſtáránie/y tußę że doßedł ßczęśliwie zamyſłu ſwoiego. Boć ſie iuż iedno z dźiatek iego / Pánu Bogu vpodobáło/ ktore on ſobie wźiął ná poſługę. Nie zeydźieć nic ná doſtátku/ktory wam do dálßych poſtępkow w cnotách hoynie zoſtáwił. Nabył wam máietności. A iákoż : Chwali Socrates

Geneſ. 18.

Li: de bon: mor. c. 8.

In Plat. Anitium, est patre diuite natus, qui non casu, nec muneribus, sed prudentia & vigilantia rem auxit. To was cieszyć ma/ że nie wydárł nikomu/ nie figlámi praw márnych/ nie lichwą/nie łákomstwem/ále sámą tylko mądrą czuynością wiosek wam przyczynił. Wy iesteście obrázámi własnemi oycá ták dobrego: wy maćie ná sobie málowáć zacne spráwy ieg/ maćie z czego wzor wybráć/ iedno pilno pátrzćie. Rzekę o nim/ co mowi Hieronim ś. o Pauli: Nobilis genere, sed multò no-
Epist: 27. bilior sanctitate. Zacny to był człowiek vrodzeniem/ ále zacnieyszy y szláchetnieyszy wielkiemi cnotámi. Naydziećie w nim przy Herbách málowánych zacney fámiliey wászey/ cztery Herby vmysłu Szláchćicá prawego. Byłá w nim spráwiedliwość prawdą ozdobiona. Vmorzone áffekty w nim to prowádziły coby było godne Szlachćicá práweg. Wiec było y serce z stałośćią we wszytkich trudnośćiach/ ktorym on iáko mąż/ z tákiey krwie rodzony/ potężnie y cnotliwie záwsze sie zástáwiał. Ale przednia w nim byłá/ że wiedział o Bogu. Wiedział/ y iemu służył iáko Chrześćiánin. Wiárę státecznie chował/ y miłość Páná Bogá swego. A zá to też odmiány zacney/ záwsze sie spo-
1. Reg: 2. dziewał. Słuchayćie ták mowi Pan: Quicunque glorificauerit me, glorificabo eum: qui autem contemnunt me, erunt ignobiles. Ktorzy mię pogardzáią/ będą nieszláchetni: á ktorzy mię chwalić będą/ ia ich też vwielbię. Piękna y świetá odmiáná. Wźiął ią pewnie wász oćiec/ bo sie iey spodziewał/ robił ná tę pilno. Powtorzę ieszcze mowę mądrą y świe-
Li: de bon. mor. c. v. tą: Non accepit in vanum animam suam. Poznaymy go y w skończeniu żywotá iego. S. Ambroży vważáiąc te słowá pięknie nas tu vczy/ że dármo duszę ten bierze/ ktory sie z nią w rzeczách ziemskich vtopił. Jemy dziś y piiemy/ przećie iutro trzebá: Kupiemy dziś wioskę/ dwie/ potym chcemy wiecey/ praca iest vstáwiczna/ á pożytku nie mász: zostánie to ná ziemi/
Eccle: 2. nikt tego nie weźmie. Widział Mędrzec tę márność/ y dla tego mowi: Vitam odio habui: żywot miałem w nienawiśći. Przymawiano Anáxágoresowi/ że o oyczyznie nie miał żadne-

go stárá-

go stáránia: A on pálec podniozszy niebo vkázowal/y mowil: że ia mam pilność o oyczyznie moiey. Tákie były ostátki żywotá zacnego ANDRZEIA STADNICKIEGO. Mawial często/ że mu sie ná świecie przykrzylo; widźial cnotliwy człowiek że nie tu oyczyzná/ znal że mu ieszcze do ozdoby kleynotu iego/niebá nie dostawálo. Sluchayćie Chrześćiánie: Summa apud Deum Nobilitas est,clarum esse virtutibus. Ten Szláchćic naprzednieyszy v Bogá milego/kto iest świetny cnotámi. Wiec inszy Oćiec ś. ták mowi: Eam demum nobilitatem intelligo, quam pietas vitæq; sanctimonia, ascensusq; ad primarium illud bonum, ex quo originem traximus insculpsit. Ja to Szláchectwo bydź rozumiem/ktore pobożność żywotá świątobliwego/y wstep do dobrá nayprzednieyszego/ z ktorego początek mamy/ ná człowieku wyraża. Wiedźiał to zacny ten człowiek/ y o to sie stáral. Wiedźial że wźiał wiele z niebá cnot/y tám ie wnośić chćial. Zyl/vmárl/skończył swoy żywot iáko práwy Szláchćic. Zle vmrzeć nie może/ kto dobrze żyie: Wieńcem/w kupie/Oycá wászego zacni potomkowie/cnoty chadzáły: wieńcem ich odbieraycie/ y pátrzćie pilno ná Oycá: iest ná co. á iego pámięć szláchetną y sláwę w sercách wászych chowayćie. Vkażćie teraz wdźięczność wáſze y miłość/ przećiwko dobrodźieiowi swemu/w tey ostátniey slużbie. Pomogą wam wszyscy z Fámiliey wászey: pomogą Kápláni/Zakonnicy/żebracy/pomożem y my niegodni Dominikáni. Rzymiánie kiedy vrzedow prośili/ wychodźili w pole/ y áby lud chetnieyszy sobie poczynili/ imieniem káżdego z nich miánuiąc pozdrawiáli; ále że to byla trudna ludźiom wielkim/ znáć káżdego z prostych/ tedy miewáli przy sobie tákich/ ktorzy wszytkich znáiąc/ imioná ich onym wspomináli. Odszedl od was y od nas wielki człowiek/ná dálekie y trudne polá sąduPáńskieg. Zna was wszystkich powinnych/ zna miłą małżonkę/ zna dźiateczki swoie/vmie ich miánowáć/ ále nie może. Vmárl/ia tlumáczyć zań bede; ále pierwey spytam czegoby od was chćial potrzebowáć. Mowi iuż do was przez mie/ że niechce vrzedow

S. Hieron: Ep: 14. ad Celen.

Greg: Nza in Laud: Hiero.

bo nimi pogardzał / niechce też máietnośći / chetnie ich odbieżał; Nie prośi was o żywot w ćiele tym mizernym / ktory mu śie ná świećie bárzo był vprzykrzył. Żada was pilno o to / czego sobie Job ś. życzył: Benedictio mortui descendat super me. Niechay ná mie przyidźie błogosłáwieństwo vmárłego. Rzymiánie kiedy vmárłych chowáli / odchodząc od grobow / głosem wielkim wołáli: Salue, Vale. Możemy my bespiecznie wszyscy / ktorzychmy z niego mieli ábo ozdobe / ábo dobrodźieystwo / głosem Politycznym mowić: Badź pozdrowiony zacny STADNICKI. Vmárłeś w ćiele / żyieß sławą wielką / y żyć bedźieß v nas wßystkich świetą y nam miłą pámięćią. Ale że w pole wyßedł sądu táiemnego: iáko Chrześćiánie mowmy ráczey / áby zdrow był. Niechay mu Pan Bog grzechy / ieśliż są iákie / ktoremiby był ießcze zátrzymány / odpuśći: niechay mu łáske swą vkaże: niechay da pátrzyć ná poćieche domu swego / y potomkow swoich: niechay záżywá ßcześliwie dźiedźictwá nawyżßego Szláchćicá práwego. AMEN.